Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 113 | Kraków, poniedziałek 20 maja 1929 | Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.870

Dr. ADOLF GROSS

Współżycie gospodarcze Polski i Niemiec jest koniecznością

Tak zaznaczyli zgodnie zastępcy obu państw w Genewie

Przed wybuchem wojny rozmaici patrjoci tłumaczyli, że wojna jest kąpielą stalową (Stahlbad), ludzkość spotężnieje i zmężnieje po wykąpaniu się w tej stali wojennej.

Okazało się, że rzecz się ma zupełnie inaczej. Bestja w człowieku wzięła górę nad kulturą i nie możemy dojść do równowagi.

Jednym z takich objawów, były wypadki opolskie, ale nie możemy tego powiedzieć, że my jesteśmy na najwyższym stopniu kultury, a Niemcy na najniższym, bo objawy zdziczenia są u nas taksamo, jak w Niemczech i przybierają najrozmaitsze formy.

Ekscesy opolskie winny znaleźć odpowiednie represje miejscowe ze strony właściwych władz niemieckich i niewątpliwie to nastąpi. Rząd niemiecki wyraził swoje ubolewanie, usunął prezydenta policji, winnych oddał Sądom — zapewnił, że się takie wypadki nie powtórzą a według ustaw pruskich można żądać także odszkodowania od Gminy opolskiej.

Należy więc rzecz ograniczyć do właściwych rozmiarów, a nie robić z niej kwestji dotykającej interesów kulturalnych i gospodarczych wielkich dwóch ze sobą sąsiadujących narodów.

Nasi szowiniści nacjonalistyczni jednak chcą korzystać z każdej sposobności, ażeby podniecać wzajemną nienawiść narodów i wzywają do bojkotu towarów niemieckich, do powiększenia sił obronnych etc. etc.

* * *

Te rezolucje i odezwy bojkotowe przypominają akcję nacjonalistyczną z przed czterech lat w sprawie optantów niemieckich.

Niektórzy Niemcy, mieszkańcy dawnego zaboru niemieckiego, optowali na rzecz Niemiec, a byli to robotnicy, rzemieślnicy itd., ludzie spokojni, którzy żyli z pracy i oddawali się swoim zajęciom. — Prosili, ażeby nie korzystać z tej opcji i ażeby ich pozostawić w Polsce. — Nacjonaliści nasi, a głównie z byłego zaboru pruskiego, wystąpili przeciwko temu z impetem, żądając, ażeby absolutnie Polska obstawała przy swojem prawie i eksmitowała pozostałych jeszcze 17.000 Niemców. — Rząd niemiecki prosił, ażeby od tego odstąpić tak samo, jak swojego czasu Bismarck odstąpił od wyrzucenia z Alzacji i Lotaryngji Francuzów, którzy optowali za Francją.

Na ten czas przypadły właśnie układy handlowe polsko-niemieckie i **rozumiało się samo przez się, że wyrzucenie optantów za sobą pociągnie wojnę celną z Niemcami.** — Rząd Grabskiego, który wtedy miał kłopoty budżetowe, skorzystał z tej nagonki nacjonalistów, wybrał drogę słabszego oporu i postanowił obstawać przy prawie wyrzucenia Niemców.

Na łamach „Naprzodu" pisałem wtedy:

„Zachodzi pytanie, co u nas zwłaszcza w ostatnich czasach podcięło zaufanie do gospodarki państwowej".

„Otóż przedewszystkiem sprawa bilonowa i objawiający się coraz wyraźniej deficyt budżetowy, a dalej wojna celna z Niemcami i sprawa optantów".

„**Nikt nie wytłumaczył nam, na czem Rząd opiera pewność zwycięstwa gospodarczego nad Niemcami, bo jeżeli idzie o wojnę armatnią,** to mamy sprzymierzeńców we Francji, w małej Entencie, mamy za sobą Ligę narodów, która nas broni — **ale jeżeli idzie o wojnę celną, to nie mamy nikogo, jesteśmy sami, zupełnie sami.** Pewność zwycięstwa naszego nie jest na niczem oparta i dlatego **trzeba tę wojnę zakończyć.** Możemy przeciw Niemcom występować, jak chcemy, ale **nie możemy zmienić faktu, że Niemcy zajmują pierwsze miejsce w naszym zagranicznym obrocie gospodarczym.** Obrót z Niemcami wynosi **33·5 proc. naszego ogólnego obrotu,** a np. z Francją wynosi tylko 2 do 4 proc.".

„Obecnie Streseman podaje, że optanci niemieccy, którzy mieli wyjechać na 1 sierpnia b. r. już wyjechali, a jest ich 18.000; chodzi więc jeszcze tylko o pozostałych około 17.000, którzy mają dopiero wyjechać 1 listopada b. r. względnie 1 lipca 1926 r. Chodzi o to, ażeby tym optantom pozwolić zostać, a Niemcy wstrzymają wtedy represje co do naszych obywateli. **Mamy tedy sposobność nawrócenia** z drogi wojennej i szukania porozumienia przyzwoitego z Niemcami". *)

Wtedy Grabski poszedł za nacjonalistycznymi hasłami, nie szukał zgody z Niemcami za cenę zatrzymania kilkunastu tysięcy optantów w kraju, w konsekwencji złoty się załamał, zeszedł do około 50% wartości — a ponadto

4 lata prowadzimy wojnę gospodarczą z Niemcami a nie widać na razie końca.

* * *

Dla Niemiec oczywiście również jest przykrą wojna gospodarcza z nami, ale tam czyni obrót z Polską zaledwie kilka procent ogólnego obrotu zagranicznego, a **nasz obrót z Niemcami dochodził już nawet do 50% naszego ogólnego obrotu.**

Można więc sobie wyobrazić, jakie skutki wywiera wojna celna.

W związku z tem jest **wojna kredytowa,** którą stale przeżywamy.

Jeżeli chcemy wrócić **do normalnych warunków gospodarczych,** to musimy wreszcie doprowadzić do

pokojowego współżycia gospodarczego z naszymi sąsiadami.

* * *

Nasi nacjonalistyczni ekonomiści chcą okazać swoją siłę wobec Niemców przez bojkotowanie niemieckich filmów, niemieckich towarów etc., zapominając o tem, że my potrzebujemy różnych towarów i kredytu z Niemiec i że **szkoda,** którą **nam** wyrządzają owi ultra patrjoci, **jest znacznie wyższą, aniżeli szkoda, jaką wyrządzają Niemcom bojkoty z naszej strony.**

Dlatego to z zadowoleniem należy zanotować fakt, że obecny zastępca Polski w Genewie minister Gliwic na posiedzeniu Komitetu gospodarczego, zwrócił uwagę **na konieczność usunięcia rozmaitych zakazów i przeszkód we wzajemnem współżyciu gospodarczem Polski z Niemcami i**

ukończenia wreszcie wojny celnej.

Zastępca Niemiec minister Hermes odpowiedział w tym samym sensie.

Może tedy wreszcie uda się usunąć

skutki fałszywej polityki nacjonalistycznej jaką prowadził w roku 1925 rząd Grabskiego wobec Niemiec, lekceważąc sobie zupełnie tak dla nas ciężkie następstwa wojny celnej z Niemcami.

*) Dr. Adolf Gross: „Sanacja Gospodarcza" („Naprzód" z dnia 16 sierpnia 1925 r.).

Wywóz żyta dozwolony

Otrzymaliśmy wczoraj następujący komunikat krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej:

„Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie komunikuje na podstawie zawiadomienia ministerstwa przemysłu i handlu, że na mocy decyzji rządu **znaczne ilości żyta (do 100.000 ton) mogą być wywiezione zagranicę bez cła i ze zwolnieniem od podatku obrotowego.** Podania o zwolnienie żyta od cła wnosić należy do Wydziału handlu zagranicznego ministerstwa przemysłu i handlu w Warszawie, Elektoralna 2“.

Mimo przestróg rząd przecież spełnił życzenia obszarników. Jak sam komunikat stwierdza, chodzi o znaczne ilości żyta, które teraz znajdą drogę na zachód. Rachunek jest prosty: w Niemczech żyto jest droższe, a wobec uchylenia cła wywozowego interes jest doskonały. Mamy przed sobą zestawienie cen żyta za czas od 6 do 12 maja u nas i zagranicą i odrazu widzimy różnicę: ceny liczą się w złotych za 100 kg.:

Warszawa	34.54
Poznań	31.10
Berlin	42.95
Praga	42.37
Wiedeń	41.—

Widzimy więc różnicę między najniższą ceną u nas (Poznań) a najwyższą zagraniczną (Berlin) w kwocie 11.85 zł. — czy to nie jest wystarczający dowód dla zrozumienia tej nahalności, z jaką obszarnicy nalegali na rząd, by dopuścił do wywozu?

Ze strony obszarników jest to całkiem zrozumiałe. Wobec spadku ceny żyta u nas (chociaż nie poniżej ceny światowej, która wynosi w Chicago 31.50 zł. za 100 kg.) i wobec prawdopodobieństwa dalszego spadku szukają oni lepszego nabywcy, którym w danym wypadku mogą być tylko Niemcy. To im naturalnie jest obojętne, bo co to ma wspólnego „oburzenie“ z powodu np. zajść w Opolu z dobrą narazie marką niemiecką? Inaczej przedstawia się postępowanie rządu. Nie może być usprawiedliwieniem jego powolności wobec obszarników fakt, że nasz bilans handlowy jest w dalszym ciągu bierny (za kwiecień deficyt wynosi stokilka miljonów zł.); doświadczenie lat ubiegłych powinno było nauczyć, że wywozem zboża na wiosnę nie poprawi się bilansu na stałe, gdyż wywiezione ilości trzeba z biegiem lata odkupić po wyższej cenie. Nie o taką czy inną kalkulację handlową w tym wypadku chodzi; tu decydującą rolę odgrywa polityka, tu decydują potężnie wpływy obszarników — nie bez powodu garnęli się oni do obozu BB, ręka rękę myje.

Koszta tego handlu zamiennego zapłacą konsumenci. Nie jest przekonywującym argument rządu, że rezerwy zbożowe zabezpieczają kraj przed brakiem — może braku nie będzie, bo zagranica nam sprzeda względnie odsprzeda, ale podwyżka cen z pewnością będzie. A o to przecież obszarnikom jedynie i wyłącznie chodzi!

„Tydzień Dziecka“

Deklaracja praw dziecka

Pozwólcie dzieciom żyć życiem wesołem bez troski o jutro

Obok całego szeregu uroczystości obchodzonych, lub choćby tylko wspomnianych tradycyjnie przez różne sfery czy warstwy społeczne w maju, (Święto wiosny, Święto pracy, rocznica 3-go maja i inne) mamy uroczystość pod nazwą **„Tydzień dziecka“.**

Organizatorem tej dorocznej uroczystości, związanej ze zbiórką funduszów na cele opieki nad dzieckiem jest stołeczny komitet „Tygodnia dziecka“, wyłoniony przez Polski Komitet opieki nad dzieckiem, opiera się on w swej ideologji na **„Deklaracji praw dziecka“** uchwalonej w Genewie w 1923 roku, mającej zastąpić dotychczasową filantropję społecznym obowiązkiem niesienia pomocy dziecku.

Międzynarodowy Związek Pomocy Dzieciom powstał w 1920 roku z trzech organizacyj: mianowicie złączył dla wspólnych celów: **Komitet Pomocy Dzieciom** (Bern), **Towarzystwo Funduszu Ratowania Dzieci** (Londyn), oraz **Międzynarodowy Czerwony Krzyż** (Genewa).

Nowo powstała instytucja: **Międzynarodowy Związek Pomocy Dzieciom** obok materjalnej pomocy, wysunął hasła, które mają regulować w ogólnych zarysach życie dziecka i prawa jego do pełnego rozwoju.

W ten sposób uchwaloną została **„Deklaracja praw dziecka“** obejmująca 5 praw: **1) Dziecku winno się dać możność normalnego rozwoju fizycznego i duchowego. 2) Dziecko głodne winno być nakarmione, dziecko chore — leczone, niedorozwinięte — specjalnie kształcone, wykolejone — zwrócone na właściwą drogę, osierocone lub opuszczone — wzięte pod właściwą opiekę. 3) W czasie niebezpieczeństwa lub klęski, dziecko przed innymi powinno otrzymać pomoc. 4) Dziecko każde winno być przygotowane do zarobkowania na życie i zabezpieczone przed wszelkim wyzyskiem. 5) Dziecko powinno być wychowywane w przekonaniu, że jego największe walory winny być oddane na usługi współbraci.**

Przemówiło dziecko ustami natchnionej Miss Eglantyny **Jobb** — głównej inspiratorki **„Praw“**, ale nie przemówiło całkowicie! Wielcy społecznicy, którzy sobie podali w Genewie bratnie dłonie dla ratowania dziecka, niekoniecznie stali pod każdym względem na wysokości zadania: nie byli znawcami dusz dziecięcych i ich potrzeb z punktu widzenia pedagogji współczesnej!

Niechże zasługą **„Polskiego Komitetu Opieki nad dzieckiem“** będzie uzupełnienie tych praw w myśl gorących pragnień dziecka!

Genewska deklaracja praw dziecka nie uwzględnila w zupełności duchowych potrzeb dziecka „na dziś“. Same dzieci, gdyby były dopuszczone do głosu, na czele deklaracji umieściłyby następujące dwa postulaty:

1) prawo do swobodnej, niczem nieskrępowanej zabawy, swobodnego, to jest bez ciągłej kontroli starszych, badania i eksperymentowania (w granicach oczywiście bezpieczeństwa dziecka),

2) prawo do szczęścia to jest radosnego cieszenia się dniem dzisiejszym, bez troski o jutro i potrzeby myślenia o konieczności przygotowania się do przyszłej roli w społeczeństwie, przyszłych zadań obywatelskich i t. p. Pozostawmy te troski społeczeństwu, nie akcentując ich wobec dzieci, pozostawmy je w najgorszym razie (na dziś) maturzystom!

Uważam za konieczne uzupełnienie temi wymogami **„Deklaracji praw dziecka“**, gdyż tylko w takim razie będzie można mówić szczerze o warunkach tak fizycznego jak i duchowego rozwoju dziecka, którego się domaga artykuł pierwszy **„Deklaracji“**. Dziecko musi być ruchliwe, wesołe, swobodne, szczęśliwe!

Wszystko, cokolwiek stoi na drodze jako zawada do osiągnięcia tych warunków winno być usunięte. A więc, jeśli codziennie powraca do domu, gdzie są dzieci, ojciec ze skołataną wiecznie głową i rozstrojonemi nerwami, to, o ile nie może on nad nerwami swemi panować i przejawia na każdym kroku swe niezadowolenie z każdego głośniejszego odezwania się dziecka, a nawet każdego żywszego ruchu jego, to jedno z dwojga: albo ojciec winien się usunąć, by nie macić szczęścia i radości dziecka, albo dziecko winno być wywiezione i umieszczone w odpowiedniejszych dlań warunkach, choćby nawet nieco gorszych pod względem materjalnym, a nawet choćby miało być pozbawione na czas jakiś szkoły i t. p. Jeśli matka po stracie męża wciąż zalewa się łzami, okazując dzieciom twarz wiecznie smutną, biedne sieroty na czas przynajmniej powrotu do normy zbolałej matki, winny być jej odebrane, czy też z nią jako chorą psychicznie rozłączone i umieszczone w odpowiedniejszych warunkach, jak delikatna roślinka wymagająca szczególniejszej pielęgnacji. Mógłby ktoś powiedzieć: „Ależ warunki normalnego rozwoju dziecka obejmują i szczęście dziecka“! Zapewne ale i drugi warunek całkowicie objęty jest przez pierwsze prawo, a jednakże twórcy **„Deklaracji“** uważali za stosowne wyodrębnić go. Wyobraźmy sobie ładny, czysty dobrze przewietrzony pokój dziecinny i spokojną, łagodną matkę, która pragnąc zaoszczędzić dziecku zawodów w życiu powtarza mu wciąż: „Jak dorośniesz“, „jak będziesz duży“, co z ciebie będzie! i t. p.

Ależ dziecko wcale nie chce dziś wiedzieć, co będzie jak dorośnie, ono dziś chce mieć spokój, chce żyć i cieszyć się dniem dzisiejszym, odsuwając od siebie wszystko to, co nie ma związku z jego radościami na dziś.

Najnormalniejszą bowiem, najbardziej odpowiednią dla rozwoju dziecka atmosferą jest atmosfera zabawy i beztroski o jutro!

Dr. C. Bańkowska.

Sprawy partyjne

—o—

KONKURS NA POSADĘ SEKRETARZA OKR PPS W NOWYM SĄCZU

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS na okręg wyborczy 44-ty z siedzibą w N. Sączu ogłasza niniejszem konkurs na płatną posadę sekretarza OKR w N. Sączu.

Warunki przyjęcia: obywatelstwo polskie; ukończenie 21-go roku życia; członkostwo PPS, praktyka w organizacjach zawodowych i politycznych, umiejętność przemawiania na zgromadzeniach, oraz znajomość ustawodawstwa socjalnego. Wynagrodzenie 250 zł. miesięcznie i mieszkanie.

Udokumentowane podania należy wnosić do Sekretarjatu OKR w Nowym Sączu (Dom Robotniczy, ul. Zygmuntowska) na ręce przewodniczącego tow. Matkowskiego w ciągu 2 tygodni od dnia ogłoszenia.

OKR PPS w Nowym Sączu:
Jan Matkowski, przew. A. Szumski, sekr.

ZWIEDZAJCIE POWSZECHNĄ WYSTAWĘ KRAJOWĄ W POZNANIU!

Jak rząd „uzdrawia“ stosunki gospodarcze

Są różne oznaki wskazujące na to, że **rząd p. Świtalskiego przesuwa punkt ciężkości swej działalności z pola politycznego na gospodarcze.** Właściwie można powiedzieć, że na polu politycznem rząd wcale nie objawił działalności. Pozatem, że rząd ten jest rządem „sanacyjnym“, że ma podobno jakieś „wyższe przeznaczenie“ — nic niewiadomo o planach jego, poczynań zaś jego nie widać. Premjer dotychczas nie wystąpił z publiczną enuncjacją; poglądy jego na bieżące sprawy komunikuje się — unikat to w całej Europie — wyłącznie prasie rządowej.

Czy taka wstrzemięźliwość polityczna jest z punktu widzenia interesów rządu dobrą czy złą, nie będziemy sobie łamać głowy. Nie w naszym interesie leży dawać rządowi rady i nie nas los rządu obchodzi. Rząd, jak z różnych jego pociągnięć wynika, przeniósł punkt ciężkości swej akcji na pole gospodarcze czy na to, co w jego pojęciu polem gospodarczem się nazywa. A ponieważ u nas na życie gospodarcze najsilniejszy wpływ ma minister skarbu, jako ten, który dzieli się z ludnością jej zarobkami i dochodami, prosta rzecz, że ten właśnie minister jest najbardziej aktywny, że od niego wychodzą próby i czyny zmierzające do uzdrowienia życia gospodarczego.

Jest to bez kwestji postępowanie słuszne i rozsądne. Nie mamy obecnie pilniejszej sprawy od gospodarstwa społecznego i państwowego, obie gałęzie wymagają pomocy i uzdrowienia. Nie spodziewaliśmy się też, aby ten rząd w swem dziele uzdrowienia uwzględnił przedewszystkiem ten dział gospodarstwa, który najbardziej pomocy potrzebuje, np. walki z bezrobociem, które wprawdzie — nie jest to zasługą rządu, ale pory roku — się zmniejsza, ale w każdym razie jest jeszcze dość znaczne, albo walki z zastojem w ruchu budowlanym, albo reformy podatkowej w duchu odciążenia sfer gospodarczo najsłabszych itd. Nie, tego nie spodziewaliśmy się, gdyż rząd nasz nie jest nastawiony na takie „rewolucyjne“ zapędy, zmuszony do liczenia się z silną grupą przemysłowców i ziemian stojących pod jego sztandarami w BB.

Można jednak nie robić polityki „rewolucyjnej“, nie robiąc równocześnie polityki protekcyjnej dla tych sfer, które pomocy najmniej potrzebują. A rząd właśnie taką politykę robi i to wedle pism sanacyjnych ma być „uzdrowieniem“ stosunków gospodarczych. W czemże ta robota dotychczas się objawiła? P. minister skarbu dotychczas wydał następujące zarządzenia, obliczone na ułatwienia w życiu gospodarczem: 1) uwolnił kapitalistów od kontroli nad ich wkładami bankowemi, co ułatwia znakomicie defraudacje podatkowe, 2) zniósł podatek obrotowy od żyta przeznaczonego na wywóz, czem wprost zachęcił rolników do wywozu, ułatwiając im konkurencję na rynkach zagranicznych, 3) obniżył podatek obrotowy od handlu nawozami sztucznemi, co rolnikom przyniosło ulgę (schowali ten podatek do kieszeni), konsumenci zaś nic z tego nie mają.

Jak widzimy jest to uzdrowienie gospodarcze bardzo jednostronne, obliczone na korzyść jednej warstwy, bez znaczenia dla ogólnego życia gospodarczego. Kapitaliści i wielcy rolnicy mają też powód do zadowolenia z p. Matuszewskiego, powód tem większy, że obecnie daje im czwarty prezent. Mianowicie rozporządzeniem ministra skarbu zniesiono z ważnością od 1 lipca br. 10-procentowy dodatek do podatku od kapitałów i rent. Historja tego 10-procentowego dodatku, pobieranego od wszystkich prawie podatków i opłat (od stempli, blankietów wekslowych) datuje się od jesieni 1925, kiedy to ówczesny minister skarbu p. Zdziechowski przeforsował w Sejmie ten dodatek, obliczony na krótki czas, aż do osiągnięcia równowagi budżetowej. Ta już dawno istnieje, budżety wykazują wielkie nadwyżki, ale dodatek do podatków dalej jest pobierany — jest to najwygodniejsza droga dla fiskusa powiększenia dochodów. Ten właśnie dodatek i to od cyfrowo małego ale społecznie najlepszego podatku obecnie p. minister skarbu kapitalistom daruje!

Jeżeli to ma być ów „gospodarczy kąt widzenia“, który jest drogowskazem dla rządu, to rzeczywiście jest to kąt, w którym kapitaliści mogą — śmiać się w kułak. Zarządzenie ostatnie oraz zarządzenie wymienione pod 1) mają być środkami do zwiększenia kapitalizacji, do zachęcenia zagranicznych kapitałów do szukania lokaty w Polsce. Może być, że kapitalizacja wskutek darowizn podatkowych wzrośnie, ale na to, aby kapitały odpływały zagranicę, nie odwrotnie. Rząd, wydawszy z ręki jedyną broń: kontrolę nad kontami bankowemi, absolutnie nie jest w stanie badać, jakiemi drogami i kanałami kapitały wymykają się z pod opodatkowania wogóle przez ucieczkę z kraju.

Trudno, rząd polski nie jest rządem robotników i chłopów, ale rządem kapitalistów: fabrykantów, właścicieli kopalń, wielkich obszarników itd. Sanację tych sfer uważa za sanację życia gospodarczego — to jest jego powołanie i cel jego istnienia. Demokracja, nie demokracja, z Sejmem czy bez Sejmu — wszystko idzie po linji popierania klas posiadających, bo one mają rząd i rząd ich potrzebuje. Biedota? Dla niej uzdrowienie gospodarcze może czekać.

Z życia robotniczego

—o—

BACZNOŚĆ! MALARZE I LAKIERNICY Z PROWINCJI!

Z powodu akcji cennikowej upraszamy malarzy i lakierników z prowincji o nieprzyjeżdżanie do Krakowa aż do odwołania.

Organizacja Malarzy i Lakierników
Kraków.

MICHAŁ ZOSZCZENKO

O czem śpiewał słowik...

(Z rosyjskiego przełożyła Halina Pilichowska).

A Bylinkin, stojąc we drzwiach, oglądał panienkę z pewnem zdumieniem, a nawet zachwytem.

I słusznie: w ów ranek, wyglądała Lizoczka bardzo ładnie. Ta świeża młodość nieco zaspanej twarzyczki. Ta niedbała fala płowych włosów. Nieco zadarty nosek. Jasne oczy. I ta niezbyt wysoka, lecz za to pulchniutka figurka. Wszystko to miało niezwykły urok.

Była uosobieniem tego czarującego zaniedbania i, powiedzmy otwarcie nawet lekkiego niedbalstwa owej rosyjskiej kobiety, która rankiem zrywa się z łóżka i nieumyta, w wojłokowych pantoflach na bosej stopie, krząta się koło gospodarstwa.

Autorowi, uważacie, podobają się nawet takie kobiety. Nic absolutnie nie ma przeciw takim kobietom.

Właściwie nic, uważacie, niema ładnego w tych, pulchnych o leniwem spojrzeniu kobietach. Nie mają one żywego, bujnego temperamentu, ani nawet uroku kokieterji: Mało ruchliwe, w miękkich pantoflach, nieuczesane, prawdę mówiąc, są nawet odpychające. A jednak...

I dziwna rzecz, czytelniku!

Taka lalkowata damulka, wymysł, że tak powiem, burżuazyjnej kultury zachodu nie przypada całkiem autorowi do serca. Taka, licho ją wie, fryzurę jakąś grecką ma, że ani jej dotknąć nie można. A dotkniesz, krzyków i skandalów co niemiara. Takie jakieś dziwaczne szatki. Spróbuj tylko dotknąć. Albo podrą się, albo zabrudzą. Powiedzcie, komu to potrzebne? I to ma być rozkosz i czar istnienia?!

Nasza, na ten przykład, jak usiądzie, to widzi się dokładnie, że siedzi, a nie na szpilce sterczy. A tamte, jakgdyby na szpilkach były. Potrzebne to komu?

Autor zachwyca się niejednem w cudzoziemskiej kulturze, jednak co do kobiet, pozostaje przy swem szowinistycznem zdaniu.

Bylinkinowi najwidoczniej podobały się również takie kobiety.

Bądź co bądź, stał on teraz przed Lizoczką Rundukową i, rozdziawiwszy z zachwytu gębę, nie podciągnąwszy nawet szelek, patrzył na nią z radosnem zdziwieniem.

Lecz trwało to nie dłużej, niż minutę.

Lizoczka Rundukowa, wydawszy cichy okrzyk, uciekła, poprawiając po drodze swój ranny strój i rozrzucone w nieładzie włosy.

Wieczorem, gdy Bylinkin wrócił z pracy, szedł do swego pokoju powoli, licząc na to, że po drodze spotka Lizoczkę. Lecz nie spotkał jej.

Wobec tego Bylinkin wędrował potem pięć czy sześć razy do kuchni, aż wreszcie spotkał Lizoczkę Rundukową i, z zabójczym szacunkiem i galanterją skłonił jej się, pochylając głowę nieco na bok, i przykładając dłoń do serca na znak, że widok jej budzi w nim zachwyt i niezrównaną przyjemność.

Parę takich spotkań w korytarzu i w kuchni znacznie ich zbliżyło.

Bylinkin przychodził teraz do domu i, słuchając, jak Lizoczka brzdąka na pianinie jakieś tra-la-la, błagał ją o odegranie jeszcze czegoś z równem uczuciem.

Grała więc jakiś zakazany walc, lub shimmy lub też brała parę brawurowych akordów drugiej, trzeciej, a może, licho ją wie, czwartej rapsodji Liszta.

I on Bylinkin, który dwa razy był na wszystkich frontach i którego ostrzeliwała ciężka artylerja, słuchał jakgdyby po raz pierwszy roztrzęsionych dźwięków Beckerowskiego instrumentu. I, siedząc w swym pokoju w głębokim fotelu, rozmyślał o rozkoszy istnienia.

Bardzo wspaniale w sobie życie rozpoczęło się teraz dla Miszki Rundukowa. Niejednokrotnie dawał mu Bylinkin po dziesiątce, a raz nawet zrujnował się na złotówkę z prośbą, by Miszka cichutko pogwizdywał, gdy starucha marudzi w kuchni, i Lizoczka jest sama w pokoju.

Po co to Bylinkinowi było potrzebne, nie ma autor pojęcia. Starucha z niebywałym zachwytem spoglądała na zakochanych, licząc, że najpóźniej jesienią pożeni ich i pozbędzie się Lizoczki.

Miszka Rundukow nie orjentował się również w psychologicznych subtelnościach Bylinkina i gwizdał po sześć razy dziennie, zapraszając Bylinkina do jednego to znów do drugiego pokoju.

I Bylinkin wchodził do pokoju, siadał obok Lizoczki, zamieniał z nią początkowo nic nieznaczące zdania, potem prosił, by zagrała na pianinie którąś z najbardziej lubianych przez nią rzeczy. I tam przy fortepianie, gdy Lizoczka przestawała grać, Bylinkin kładł swoje żylaste palce, palce człowieka filozoficznie usposobionego przez życie i ostrzelanego przez ciężką artylerję, na białe dłonie Lizoczki i prosił, by mu panienka opowiedziała coś nie coś o sobie, przyczem żywo interesował się szczegółami jej dawnego życia. Czasem nawet pytał, czy doznawała już kiedykolwiek w życiu, radosnych dreszczów prawdziwej, rzeczywistej miłości czy też dzieje się to po raz pierwszy.

I panienka, uśmiechając się zagadkowo i brzdąkając cicho na fortepianie, odpowiadała:

— Nie wiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Karol Marx o niepodległości Polski

Wszyscy wiemy, że Karol **Marx** był gorącym zwolennikiem odbudowania Polski; że samo założenie I Międzynarodówki w Londynie w r. 1864 jest związane ze sprawą odbudowy niepodległości Polski; że w I Międzynarodówce **Marx** walczył z **Proudhonem** o Polskę itd.

Szczegóły jednak poglądów i wystąpień **Marxa** zostały zapomniane. Obecnie ukazał się w tłumaczeniu francuskiem p. **Rakowskiej** zbiór słynnych artykułów **Marxa z r. 1848**, umieszczanych w **„Nowej Gazecie Reńskiej“** p. t. **„Kwestja polska przed zgromadzeniem frankfurckiem“**.

Czytelnik polski dawniejszej daty, te artykuły **Marxa** zna dobrze. Znajdujemy je w wydawnictwie **„Życie“** z r. 1910 pt. **„Odbudowanie Polski“**, wraz z artykułami **Engelsa** i **Liebknechta** oraz pożytecznym komentarzem.

Dobrze się stało, że artykuły te ukazały się w języku francuskim — przypomną naszym towarzyszom francuskim poglądy **Marxa** na polską sprawę. Tow. **Longuet** zaopatrzył przekład francuski w ładną przedmowę, wskazując na zasługi **Marxa**, Międzynarodówki i Socjalizmu wogóle, wobec odbudowania Polski. Powiada:

> „Te stronice stwierdzają dług wdzięczności ze strony Polski wobec K. **Marxa**, wobec Socjalizmu międzynarodowego, który bez przerwy jej bronili, atakowali jej tyranów i katów, przygotowywali jej zmartwychwstanie, — w epoce, gdy była opuszczona przez wszystkie partje burżuazyjne, łącznie z naszymi (t. zn. francuskimi) **klerykałami i nacjonalistami, którzy obecnie obnoszą się ze swymi sympatjami propolskiemi, a tymczasem aż do r. 1917 Polskę z lekkiem sercem składali w ofierze sojuszami, zawartemi z caratem**“.

Bardzo słuszne i trafne słowa.

Przed wojną socjalista niemiecki **Mehring** zaatakował **Marxa** za omawiane artykuły, zarzucając autorowi „kiepskie informacje“, jednostronne polskie sympatje itp.

Przejdźmy jednak do treści. **Marx** występuje przed nami w roli **sprawozdawcy parlamentarnego**. Omawia kilkudniową „polską debatę“ w rewolucyjnym parlamencie frankfurckim z r. 1848, odbywającą się z racji wcielenia ziem polskich do Rzeszy (t. zw. linja Pfuela z 4 czerwca), czyli „7-go rozbioru Polski“, jak się autor wyraża. Parlament frankfurcki miał zaakceptować to „wcielenie“. — Sprawozdawca komisji historyk **Stenzel** postawił wniosek, aby „wcielenie“ to uznać i „linję Pfuela“ tymczasowo zaakceptować, 26 lipca „rewolucyjny“ parlament propozycje komisji — **przyjął**.

Z ciekawością i przyjemnością czytamy artykuły **Marxa**, chłoszczące parlamentarzystów frankfurckich. Zwłaszcza t. zw. „lewicę“ (burżuazyjna naturalnie), która rozckliwia się nad losem „biednej Polski“, pełna jest sentymentalnych frazesów, ale do żadnego czynu jest niezdolna. Cięte, bezlitosne pióro **Marxa** nie oszczędza nawet takich szczerych lewicowców, jak **Blum**, — znany Robert **Blum**, — który później zginął podczas rewolucji austrjackiej. Tylko dla jednego polskiego mówcy **Janiszewskiego** znajduje autor uznanie. Jest to „pierwszy przykład prawdziwej wymowy“. Wszelkie gadulstwo prysło „wobec słów tego Polaka, który bronił samego istnienia swego narodu i który żądał tego, co mu się należy według prawa“.

Pozatem — same frazesy.

Frankfurcki parlament mógł uratować **honor** Niemiec. Tymczasem, powiada **Marx**, usankcjonował on właśnie 7 rozbiorów Polski i uwolnił rządy niemieckie od wstydu, którym zostały okryte w r. 1772, 1794 i w 1815. Ten **ciężar wstydu** frankfurckie zgromadzenie „wzięło na własne barki“.

Żaden najpłomienniejszy patrjota-Polak nie bronił i nie broni każdego słusznego prawa Polski tak płomiennie jak bronił rewolucjonista **Marx**!

Czem były rozbiory Polski?

> „Pierwotne rozbiory Polski, aż do r. 1815 były **rabunkiem**, popełnionym z bronią w ręku. Rozbiór zaś z 1848 jest **kradzieżą**“.

A jak straszliwie **Marx** chłoszcze wrogów Polski, jak atakuje nacjonalistów niemieckich, z jaką złością znęca się nad nimi! Ciekawe: ile w tem wszystkiem jest **momentów aktualnych!**

Parlament frankfurcki nietylko zaakceptował 7 rozbiorów, powiada **Marx**. „Wykazał“ także — dodaje z sarkazmem — że te 7 rozbiorów były poprostu „dobrodziejstwem“... „Czyż inwazja niemiecko-żydowska nie pozwoliły Polakom osiągnąć szczytów kultury, wiedzy, — których istnienia Polacy nawet nie podejrzewali? Ślepi, niewdzięczni Polacy! Gdyby wam nawet nie rozebrano waszego kraju, to powinnibyście błagać obecnie parlament frankfurcki, aby zajął się tą operacją“.

Czego chce **Marx?** Jak chce naprawić straszne dzieło rozbiorów? Krótko:

> „**Należy przywrócić stan rzeczy z przed roku 1772**, a conajmniej — oddać Polsce to, co jej Niemcy zrabowały po roku 1772. Powiadacie, że jest to sprzeczne z interesem Niemiec? Dobrze, ale w takim razie wyraźnie mówmy o interesie i nie zajmujemy się sentymentalnemi demonstracjami“!

Jak widzimy, **Marx** zajmuje się nie tylko szczegółami frankfurckiej debaty i sprawami **Poznańskiego, lecz odrazu stawia problem polski w całości**. Rzecz ciekawa, przeglądając te zapomniane nieco **artykuły Marxa z r. 1848**, my, świadkowie ostatniej wojny światowej oraz **odbudowania Polski**, nieraz jesteśmy **zdumieni**... Jak bowiem **Marx** wyobrażał sobie odbudowę Polski?

Proponował, **aby Niemcy rozpoczęły wojnę o Polskę.** Albowiem rozbiory Polski związały w jedną **całość reakcyjną** trzy państwa rozbiorcze **(Niemcy, Austrja, Rosja).** Solidarność w popełnionej **zbrodni** zmusza te państwa do solidarności w **reakcji**. Gdy jednak Polska zostanie odbudowana, **powstaną także Niemcy demokratyczne.** Dosłownie:

> „Odbudowa Polski demokratycznej jest najważniejszym warunkiem utworzenia demokratycznych Niemiec“.

Czyż nie tak się stało w rzeczywistości? Czyż się nie stało według słów **Marxa?**

A jaką Polskę chciał **Marx** odbudować w rezultacie wojny? Małą? Nie! Wielką, potężną, z dostępem do morza:

> „Oczywista, nie chodzi o to, aby stworzyć tylko cień państwa, które będzie miało niepodległość tylko teoretyczną, lecz Polskę zdolną do życia, odbudowaną na solidnych podstawach. Należy Polskę odbudować **conajmniej** w granicach 1772; trzeba, by posiadała nie tylko baseny swych wielkich rzek, lecz także ich **ujścia oraz (conajmniej nad Bałtykiem) wielki pas wybrzeża morskiego**“.

Skoro przypominamy sobie poglądy **Marxa na sprawę Polski**, warto jeszcze podkreślić **wielką wagę sprawy chłopskiej**, rolnej. Z wielką sympatją mówi **o powstańcach polskich**, którzy wyszli ze szlachty, lecz potrafili stanąć na stanowisku **rewolucyjnej demokracji**. Ale ta warstwa zanika. Takie kraje rolne, jak Polska, mogą odrodzić się i wzmocnić się tylko, jako **demokracje chłopskie**, na podstawie likwidacji resztek feudalizmu.

Spostrzeżenie bardzo trafne. Tu się ujawnił wpływ takich demokratów polskich jak **Lelewel**, którego **Marx** zresztą cytuje. Naturalnie roli proletarjatu przemysłowego w odbudowie Polski **Marx w r. 1848** przewidzieć nie mógł. Pisał przed 80 laty!

Oczywista, w tych wielkich sympatjach, — co więcej, w namiętnem przywiązaniu do sprawy polskiej, ze strony **Marxa** odegrywała rolę głęboka **niechęć do Rosji**, jako do **źródła reakcji**, żandarma Europy. W Polakach — demokratach, Polakach — rewolucjonistach widział wielką przyszłość:

„Polacy, jak wykazują wszelkie dane będą maszerowali na czele ludów słowiańskich“.

A dlaczego? Bo Polska rewolucyjna stała się **„ogniskiem demokracji europejskiej“**.

Tak oceniał **Marx** Polskę, — w czasach, gdy cała Europa reakcyjna jej nienawidziła. **Przez dziesiątki lat** wiernie i niezłomnie, narażając się na walki, trudności i przykrości, stał **Marx**, twórca Międzynarodówki, przy sztandarze polskiej niepodległości.

Dobrze się stało, że te stare artykuły **Marxa** ukazały się po francusku. Ale i polscy socjaliści — zwłaszcza młodzi, którzy dziejów Socjalizmu dobrze nie znają — niech przeczytają te stare płomienne artykuły „starego“ **Marxa** z roku wydania **„Manifestu Komunistycznego“**.

Dobrze jest w świetle 80-letnich dziejów przypomnieć sobie wywody i hasła naszych starych wodzów.

Z funduszu bezrobocia

—o—

Warszawa, 17 maja (telef. własny „Naprzodu“). Wczoraj odbyło się posiedzenie Zarządu głównego funduszu bezrobocia. Rozważało ono sprawę **obniżenia wkładek** na fundusz bezrobocia od zakładów pracy i od ubezpieczonych o 35 procent na wniosek reprezentantów „Lewjatana“, oraz kontrwniosek przedstawicieli Komisji Centralnej Związków zawodowych o **podniesienie świadczeń**: a mianowicie skali zasiłków o 20 procent, co odpowiada podniesieniu skali zasiłkowej od 35 do 60 procent i jednoczesnego podniesienia maksymalnej normy obliczeniowej z 7'50 na 10 złotych dziennie, wreszcie **przedłużenia okresu wypłat z 17 tygodni w roku na 26 tygodni.**

W wyczerpującej dyskusji z wielkiem przemówieniem wystąpił przedstawiciel przedsiębiorców p. Jastrzębowski, motywując „potrzebę“ obniżenia wkładek. Następnie przemawiał przedstawiciel KC ZZ na rzecz naszego wniosku. Po przemówieniach kilku innych członków Zarządu głównego wysunięty został przez posła Bogusławskiego wniosek o podniesienie świadczeń o 10 procent i obniżenie wkładek również o 10 procent. Poseł Bogusławski najwidoczniej chciał dohrodusznie otrzeć łzy reprezentantom „Lewjatana“, a jednocześnie nie chciał otwarcie wystąpić przeciwko naszemu wnioskowi.

W głosowaniu **przeszedł wniosek p. posła Bogusławskiego.**

W ten sposób w okresie występującego z całą surowością kryzysu i niewątpliwego utrzymania się bezrobocia na wysokim poziomie względnie już, jak w Łodzi się stało, podnoszenia się bezrobocia. Zarząd główny funduszu bezrobocia postanowił **dać ulgi przemysłowcom** i jednocześnie częściowo tylko zaspokoić potrzeby robotników bez pracy.

Wśród głosujących przeciwko naszym wnioskom o wydatne podniesienie świadczeń na pierwszem miejscu kroczył p. Zygmunt Gardecki, sekretarz podobno „klasowego“ zrzeszenia związków zawodowych z pod znaku p. Jaworowskiego, najwidoczniej wzruszony i przekonany przemówieniem o „po trzebach“ przemysłu p. Jastrzębowskiego, — obok niego zaś p. Kosmaczewski i p. Zawadzki (ChD). Za wnioskiem o podniesienie świadczeń głosowali nasi dwaj towarzysze oraz jeden NPRowiec p. Kot i p. Urbański (ChD).

Wniosek zdążający do zwrócenia się do ministra pracy ze wskazaniem na konieczność uchwalenia noweli do ustawy o bezrobociu — przedłużającej świadczenia do 26 tygodni w roku — **uchwalony został** jeszcze na poprzedniem posiedzeniu Zarządu głównego.

Wniosek zaś o podniesienie maksymalnej normy obliczeniowej z 7'50 zł. na 10 złotych został na skutek złośliwego figla jednego z „Lewjatanczyków“, który chciał się przypodobać widać swym wnioskodawcom, **odłożony** na następne posiedzenie Zarządu głównego funduszu bezrobocia.

Działalność krakowskiej Kasy chorych w kwietniu b. r.

WZROST LICZBY CZŁONKÓW

Miesiąc kwiecień br. zaznaczył się stosunkowo **znacznym wzrostem** liczby członków Kasy krakowskiej. I tak gdy w **ostatnim dniu marca br.** liczyła Kasa krakowska ogółem **65.400 członków** (w tem 36.551 mężczyzn i 28.849 kobiet) to liczba członków w dniu **30 kwietnia br.** wynosiła **69.471 osób** (w tem 40.027 mężczyzn i 29.444 kobiet). — **Oznacza to wzrost liczby członków w ciągu miesiąca o 4071 osób.**

Wzrost ten jest zjawiskiem normalnem zachodzącem co roku w okresie wiosennym.

Finanse

PRZYCHODY

Wpłacone **składki członków** dały w kwietniu ogółem **711.978 zł.**, odsetki od zaległych składek 2.690 zł.

ROZCHODY

Jak zawsze główną pozycję po stronie rozchodów stanowiły **zasiłki** wypłacane członkom za dni niezdolności do pracy (181.018 zł.), zasiłki połogowe (24.744 zł.), wreszcie zasiłki pogrzebowe (10.425 zł.).

Płace personalu leczniczego kosztowały kasę łącznie 153.557 zł.

Na sumę tę składają się następujące pozycje: pensje lekarzy (56.345 zł.), wynagrodzenie lekarzy za wizyty u chorych w domu (15.995 zł.), zwroty za porady lekarskie u obcych lekarzy (3.379 zł.), pensje lekarzy dentystów (7.892 zł.), pensje sił pomocniczych dentystów (4.798 zł.), zwroty za porady i czynności dentyst. u obcych dentystów — (2.416 zł.), pensje akuszerek (574 zł.), zwroty za pomoc akuszeryjną u obcych akuszerek (7.810 zł.), pensje pracowników ambulatoryjnych (29.969 zł.), pensje kontrolerów chorych (10.440 zł.), ubezpieczenie personalu leczniczego (13.937 zł.).

Lecznice, szpitale i ambulatorja kosztowały Kasę łącznie 79.570 zł.

W sumie tej mieszczą się: koszty prania (1.462 zł.), czynsz dzierżawny za lokale ambulatoryjne (758 zł.), opał, światło, utrzymanie czystości — (5.995 zł.), drobne utensylja ambulatoryjne i różne (2.807 zł.), obce szpitale, zakłady i kasy chorych za leczenie członków (58.106 zł.), koszty leczenia fizykalnego (10.140 zł.), subwencje na poradnie lekarskie i inne (300 zł.).

Leki, opatrunki i środki lecznicze razem wzięte kosztowały w kwietniu 77.213 zł.

Po rozłożeniu tej sumy na jej części składowe ujrzymy następujące pozycje: pensje farmaceutów i prowizorów (22.009 zł.), pensje sił pomocniczych (5.978 zł.), ubezpieczenie personalu apteki (3.057 zł.), wartość zużytych medykamentów, opakowania i druków (37.401 zł.), czynsz, opał, światło i utrzymanie czystości (1.767 zł.), różne (336 zł.), leki i środki opatrunkowe pobrane przez członków w aptekach prywatnych (3.168 zł.), środki lecznicze, ortopedyczne, optyczne i terapeutyczne pobrane przez członków w zakładach prywatnych (3.496 zł.).

Przewóz chorych i lekarzy kosztował Kasę — 7.314 zł.

Administracja gmachów kasowych wraz z remontem i opłatami podatkowemi — 8.412 zł.

Administracja osobowa (a więc: pensje personalu biurowego, ubezpieczenia pracowników biurowych i odszkodowanie członków władz kasy itp.) — 65.527 zł. Druki materjały biurowe, opał, światło i drobne wydatki biurowe — 5.442 zł.

Koszty ogólne (w rubryce tej mieszczą się różne wydatki, które nie mogą być wliczone do kosztów administracyjnych jak np. składki do okręgowego związku Kas chorych, straty na nieściągalnych składkach członkowskich, karach i innych wierzytelnościach, odsetki za długi kredytowe i hipoteczne, koszty bankowe, remonty ruchomości, itp.) — wynosiły w kwietniu 21.709 zł.

* * *

Nie wdając się w bardziej szczegółowy rozbiór pozycyj podanych powyżej pragniemy jedynie zwrócić uwagę na **niską skalę kosztów administracji osobowej**, wynoszącą 9% w stosunku do przychodów. Stwierdzenie tego stanu rzeczy jest tembardziej potrzebne wobec często dających się słyszeć zarzutów, podnoszonych przez wrogów ubezpieczeń społecznych, o rzekomo nieumiejętnej i rozrzutnej gospodarce Kas.

Działalność lecznicza

Zapoznawszy czytelników naszych ze stanem gospodarki pieniężnej Kasy krakowskiej, pragniemy w krótkich słowach zobrazować jej działalność leczniczą. Cyfry czerpiemy ze sprawozdania lekarskiego Kasy, opracowanego przez lekarza administracyjnego dra **Emila Bobrowskiego.**

Ogółem udzielili lekarze Kasy krakowskiej w kwietniu br. 54.559 porad członkom Kasy. Z tego przypada na choroby wewnętrzne 20.206 porad, na choroby chirurgiczne 5.414 porad, na choroby nosa, gardła i uszu 4.131 porad, na choroby skórne i weneryczne 5.441 porad, na choroby kobiece 3.169 porad, na choroby oczne 3.790 porad, na choroby układu nerwowego 1.840 porad, na choroby dziecięce 2.750 porad, na choroby jamy ustnej (dentystyka) 7.141 porad.

W aptekach Kasy w centrali i w filji na Podgórzu załatwiono ogółem 59.716 recept.

* * *

Dla braku miejsca musieliśmy się ograniczyć **jedynie do podania cyfr ogólnych,** ilustrujących tylko w najgrubszym zarysie działalność instytucji będącej dumą krakowskich robotników. I z tego jednak treściwego sprawozdania można sobie wyrobić należyte pojęcie **o ogromnem znaczeniu lecznictwa kasowego i o jego wartości dla szerokich sfer ludności pracującej.**

Ruch spółdzielczy

ODCZYT TOW. WOLSKIEGO

W czwartek 16 maja odbył się, w sali Domu Robotniczego w Krakowie przy zapełnionej sali odczyt tow. J. Wolskiego z Warszawy pt. „Wyzwolenie z najemnictwa przez kooperację pracy".

Prelegent w półtoragodzinnym referacie przedstawił rozwój spółdzielń wytwórczych jak również spółdzielń pracy na zachodzie. Zarówno pierwsze pracujące na własnych warsztatach, jak i drugie, łączące robotników w samorządne grupy dla wykonywania pracy na zamówienie instytucyj publicznych lub prywatnych przedsiębiorców, miałyby i w Polsce szanse rozwoju i mogłyby odegrać wielką rolę w przeobrażeniu życia ekonomicznego pod warunkiem przestrzegania zasad spółdzielczości. Zaniedbanie tych ostatnich łatwo przeobraża robotniczą spółdzielnię wytwórczą w spółkę drobnych kapitalistów. Spółdzielnie pracy, w których członkowie łączą tylko swoją pracę, nie przedstawiają takowego niebezpieczeństwa, ale i spółdzielnie wytwórcze posiadające narzędzia pracy na własność nie powinny opierać swej kalkulacji na produkcji dla niezorganizowanego rynku. Byt ich winien opierać się na stałych zamówieniach ze strony spółdzielń spożywczych, instytucji państwowych, komunalnych i innych publicznych. W walce o niezorganizowany rynek uległyby przewadze ogromnych kapitałów prywatnych.

Ogromne zainteresowanie wzbudziły przeźrocza ilustrujące rozwój spółdzielń pracy we Włoszech przed przewrotem faszystowskim.

Po odczycie odbyła się konferencja przedstawicieli spółdzielń wytwórczych i związków zawodowych, w czasie której zabierali głos towarzysze Kożuch, Kluczka, Hubrich i inni.

LISTY Z KRAJU

Tarnów, 17 maja.

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ

Sytuacja przedwyborcza wyjaśniła się już całkowicie, w chwili obecnej znane są dokładnie wszystkie elementy walki. Nie będzie kompromisu wszystkich stronnictw, przeciwnie, będzie — przynajmniej w IV i III kole — **ostra i zawzięta walka wyborcza.** Kolejność wydarzeń jest następująca:

1) Dokonane najpierw zostało **porozumienie wszystkich ugrupowań t. zw. „chrześcijańskich"**, a w skład bloku weszły wszystkie grupy BB, stronnictwo katolicko - ludowe i frakcja rewolucyjna. Wyklinany przed kilku laty za złożenie 5 złotych na fundusz prasowy „Naprzodu" i pozbawiony za to posady w gimnazjum SS. Urszulanek, dyrektor gimnazjum Kargól, szambelan papieski ks. prałat Lubelski, wojowniczy wódz chadecji ksiądz Paryło i „chrześcijański robotnik" Turek, rewolucjonista Pyszyński i niedawny endek a obecny prezes BB adwokat dr. Skowroński — oto wodzowie chrześcijańskich wojsk wyborczych.

2) Na wieść o bloku chrześcijańskim tworzy się błyskawicznie **blok żydowski**. I tu podobny przekładaniec, od którego można dostać niestrawności. Sjoniści dr. Schenkel i Neiger, obok nich rządowy ortodoksa dr. Silbiger, a dalej asymilator wiceburmistrz dr. Mütz — stworzyli żydowską jedność narodową, czyli spółkę psa z kotem.

3) Blok chrześcijański naradza się z kim zawrzeć sojusz. W dniu 1 maja, pod wrażeniem wspaniałej manifestacji robotniczej, zapada uchwała: Łączyć się nawet z djabłem, byleby zgnębić przeklętych socjalistów! Postanowiono utworzyć kompromis z wykluczeniem socjalistów; **połączyć się z Żydami**, a mandaty podzielić 26 dla chrześcijan, 22 dla żydów.

4) Propozycja dla żydów ponętna liczbą mandatów, lecz ryzykowna, bo zostawiająca ich w Radzie miejskiej na łasce i niełasce żywiołów antysemickich. Żydzi więc akceptują myśl sojuszu z blokiem sanacyjno-klerykalno-rewolucyjnym, ale rozważnie doradzają do kompromisu dopuścić także socjalistów, niech i oni chudziaki coś mają! Po prawdzie, to żydzi okazali serce bardziej miłosierne i chrześcijańskie od księdza Lubelskiego i księdza Paryły.

8) **Na wspólnej naradzie bloku chrześcijańskiego i bloku żydowskiego pakt zostaje ubity,** ale jednocześnie wybrano delegację celem porozumienia się z PPS.

6) PPS, łaskawie wezwana do stołu wspólnych obrad, dowiaduje się, na jakich warunkach ma być dopuszczona do kompromisu. Otrzyma **siedm mandatów radzieckich,** jedno krzesło asesorskie. Jednakże blok polsko-żydowski kategorycznie nie zgadza się, by listy kandydatów były wspólnie skontrolowane i usunięte z nich kandydatury prowokacyjne. Zapowiada także, **że burmistrzem nie będzie już dr. Kryplewski,** człowiek bezstronny, uczciwy, dla miasta wysoce zasłużony. Wylazł szydło z worka! Socjaliści w kompromisie są potrzebni jako alibi dla obu wspólników grzechu przeciwko naturze. Potrzebują nas klerykali, aby obronić przed swymi zwolennikami sojusz z żydami, potrzebują nas także żydzi, aby w ulicy żydowskiej uzasadnić swój sojusz z antysemitami. Jednem słowem mamy jako listek figowy przysłonić paskudztwo sojuszu dwóch nacjonalizmów i dwóch klerykalizmów. Jesteśmy także potrzebni jako asekuracja od strony ulicy; zawsze to lepiej, gdy się na ratuszu plącze jakiś przedstawiciel robotników, on uspokoi bezrobotnych, bezdomnych, on będzie tarczą, która osłoni rządców ratusza przed ulicą.

7) PPS nie w ciemię bita, skłoniła się pięknie i odmówiła swego udziału w tej komedji kompromisu. Ogólne zebranie członków PPS w dniu 16 bm. **jednogłośnie** uchwaliło, wystawić razem z „Bundem" **socjalistyczną listę kandydatów.** Na fakt dokonany bloku burżuazji polskiej i żydowskiej pod hasłem „Łapcie mandaty" odpowiadamy **blokiem solidarności całej klasy robotniczej.**

Takie to były „długie nocne rodaków rozmowy" w mieście Tarnowie przed wyborami do Rady miejskiej.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Okręgowy zjazd robotników budowlanych we Lwowie

Dnia 12 bm. odbył się we Lwowie w lokalu Związku kaflarzy przy ul. Zielonej 17 okręgowy zjazd robotników budowlanych, przy udziale delegatów reprezentujących województwa: lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie, 7 członków Zarządu Okręgowego jako też przewodniczącego Centralnego Związku Robotników Budowlanych w Polsce tow. Łapińskiego.

Zjazd otworzył przewodniczący Zarządu Okręgowego tow. Kusznir, wskazując na cel zjazdu i doniosłość jego uchwał, proponując do prezydjum tow. Mydłowicza (Lwów), Wątróbskiego (Przemyśl), Martyniaka (Stanisławów), na sekretarza powołano tow. Juwenala Zakrzewskiego (Lwów oddział IV).

W imieniu OKR PPS Lwów przywitał Zjazd tow. Ermich, wskazując na wspólnotę pracy zawodowej, która musi iść równomiernie z walką polityczną PPS w obronie demokracji i zabezpieczenia praw zdobytych przez klasę robotniczą w Polsce oraz w obronie 8-godzinnego dnia pracy i ubezpieczeń socjalnych, już istniejących oraz tych, o które dopiero walczymy, jak ubezpieczenie na starość oraz ubezpieczenie wdów i sierot po robotnikach.

W imieniu Centralnego Zarządu Związku Robotników Budowlanych wita zjazd przewodniczący Łapiński, wskazując na wzrost liczbowy członków Centralnego Związku w Polsce, który obecnie liczy około 10 tysięcy członków. To jednak nie zadawala Zarządu Związku, ponieważ w Polsce jest kilkadziesiąt tysięcy robotników budowlanych. Dotyczy to wschodniej Małopolski, gdzie pracuje w przemyśle budowlanym kilkanaście tysięcy robotników, a do Związku należy niespełna 1000 członków, a to właśnie nie daje wyrazu siły, jaką by robotnicy budowlani mieć powinni. Jako przewodniczący Związku liczy tow. Łapiński wiele na obecny Zjazd i jego rezultaty. Uważa, że wielką przeszkodą były Związki lokalne, które obecnie zostaną zlikwidowane przy dobrej chęci towarzyszów.

W imieniu USDP (socjalistów ukraińskich) przywitał zjazd tow. Tymków (Drohobycz), życząc pomyślnych obrad. Sam jako robotnik ocenia tow. Tymków najlepiej wartość organizacji zawodowej. Pracując jako socjalista ukraiński w powiecie drohobyckim wie, jak walka bywa ciężką, ale mimo wszystko wierzy w zwycięstwo walki socjalistycznej, prowadzonej przez robotników ukraińskich, polskich i żydowskich, kiedy wspólnie w walce tej będą występować.

KRYZYS W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM

Referat o organizacji i agitacji wygłosił tow. Kusznir, dając obraz stosunków panujących we Lwowie i na prowincji, brak robót tak we Lwowie jak i na prowincji, z jednej strony, z drugiej głód mieszkaniowy.

(Ankieta rządowa wykazuje, że w roku 1914, tuż przed samą wojną, pracowało w przemyśle budowlanym 19.462 robotników, w r. 1926 w tem samem województwie pracowało tylko 10.914 robotników. Ta sama ankieta wykazuje, że w Polsce jest 36·7% jednoizbowych mieszkań, 2-izbowych 27·7%, trzyizbowych 17·4% na ogół 81·8% małych mieszkań.) Dużo mamy „moralnych" sanatorów w kraju, a tysiące robotników budowlanych jest bez pracy, czekających w głodzie i nędzy, kiedy będą mogli zarobić na czarny kawałek chleba dla siebie i rodziny.

[Nie widać z niczyjej strony inicjatywy do uruchomienia robót budowlanych. Obecne rządy sanacyjne stworzyły obecny ciężki stan dla robotników budowlanych, wstrzymując kredyty, tem samem odbierając pracę tysiącznym masom robotniczym, które przemysł budowlany jedyny może uratować od śmierci głodowej.]

Referent stawia następującą rezolucję:

PRZECIW REAKCJI — ZA SILNĄ ORGANIZACJĄ KLASOWĄ!

„Zjazd Okręgowy Centralnego Związku Robotników Budowlanych w Polsce reprezentujący województwa: lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie, postanawia odnieść się do władz politycznych wschodniej Małopolski i wskazać na tamowanie ruchu budowlanego, jak nieudzielanie długoterminowego kredytu na projektowane i budujące się budowle.

Polityczny kurs obecny, jakoteż sfaszyzowanie władz administracyjnych, urzędów pracy i opieki społecznej nie przyniesie pożądanego skutku.

Zjazd wzywa ogół robotników budowlanych do przeciwstawienia się zakusom reakcji, przez zbudowanie silnej organizacji zawodowej, uważając, że tylko przez silną i solidarną organizację zawodową opartą o Centralny Związek Robotników Budowlanych w Polsce, z siedzibą w Krakowie, zakusy reakcji może udaremnić.

Zjazd wzywa naczelne władze Związków Zawodowych, jakoteż socjalistyczne partje polityczne do przeciwstawienia się wszelkim zakusom reakcji, jak kapitalistyczna „racjonalizacja" pracy — prowadzona przez poszczególne kartele i związki przedsiębiorców przemysłowych.

Celem odparcia skoncentrowanego ataku reakcji wymienione władze Związków Zawodowych, oraz partja polityczna PPS użyją wszelkich środków stojących do dyspozycji klasy robotniczej.

Zjazd wzywa ogół robotników budowlanych do przestrzegania ustawy o 8-godzinnym dniu pracy — i wzywa ich, by pod żadnym pozorem nie pracowali poza obowiązkowemi godzinami.

Zjazd zwraca się do Rady Zawodowej na terenie Lwowa, aby swoją taktykę dostosowała w ten sposób, ażeby przy każdej walce robotników budowlanych lwowskich w walce o poprawę bytu, masy zorganizowane pod jej sztandarem okazały solidarność przez poparcie materjalne, a w razie potrzeby pozostawienie pracy — bo tylko przez masową i ofiarną walkę zwycięstwo może być zapewnione."

Rezolucję powyższą Zjazd przyjął jednomyślnie.

REFERAT TOW. ŁAPIŃSKIEGO

Drugi referat wygłosił tow. Łapiński o umowie zbiorowej dla całego kraju. Referent wykazał jak na dłoni cyfrowo, że robotnicy różnych branż budowlanych pracują najwyżej 36 tygodni w roku, a rok ma 52 tygodnie, czyli 365 dni. Jeżeli z tego potrącimy 16 tygodni i dodamy 36 niedziel, to otrzymamy cyfrę 144 dni, w których robotnik budowlany nie pracuje, a potrzebuje utrzymania dla siebie i rodziny, opłacać czynsz za mieszkanie przez całe 365 dni.

Robotnik budowlany w czasie sezonu martwego nie ma prawa regresu do nikogo o zapłatę lub odszkodowanie, wobec takiego stanu rzeczy robotni‹cy› budowlani będą toczyć walkę o unormowanie płac w ten sposób, ażeby mogli żyć ze swojemi rodzinami także w czasie sezonu martwego. Płace robotników budowlanych muszą być ujęte w minimum egzystencji, ustawą, któraby gwarantowała robotnikowi dostateczne utrzymanie wraz z rodziną, przez cały rok. Aby więc robotnik kwalifikowany budowlany ze swojego zarobku mógł utrzymać rodzinę złożoną z 4 osób przez cały rok, to jego zarobek w sezonie musi wynosić 3 zł. za godzinę. Dla niekwalifikowanych od 1·50 zł. do 2 zł. za godzinę. Takie zarobki robotników budowlanych, mogłyby częściowo sprostać koniecznym potrzebom utrzymania rodziny.

W dyskusji nad referatami przemawiali prawie wszyscy delegaci, a to: tow. Bielec (cieśle Lwów), Bednarski (murarze Lwów), Martyniak (murarze Stanisławów), Kłodziński (murarze Tarnopol), Krupski (oddz. IV Lwów), Mydłowicz (kaflarze Lwów), Leśniak (Ceglarze Lwów), Sokolik (cieśle Lwów), i wielu innych.

* * *

Po przeprowadzonej dyskusji przystąpiono do wyborów Zarządu Okręgowego, które dały następujący rezultat: tow. Martyniak (Stanisławów), tow. Wątróbski (Przemyśl), Kłodziński (Tarnopol), Leśniak, Krupski, Stark, Mydłowicz (Lwów), zastępcy czł. Zarządu: Bielec (Lwów), Bukowy (Jarosław), Kuc Stan. (Lwów), Iwasyk Wasyl (Złoczów). Kom. rewizyjna: tow. Sokolik, Wojciechowski, Zakrzewski, Kurzyński (Lwów), Jager, (Borysław). — Po wyborze Zarządu Okręgowego przystąpiono do wyboru sekretarza okręgowego dla wschodniej Małopolski dla Związku Rob. Budowlanych wybrano tow. Kowala Michała, murarza ze Lwowa.

Pożegnalne mowy do delegatów wygłosili tow. Mydłowicz (przewodniczący Zjazdu), tow. Łapiński (przew. Gł. Zarządu), oraz sekr. okr. CKZZ tow. Kusznir. Na tem zamknięto Zjazd wschodniomałopolskich Robotników Budowlanych.

Po Zjeździe ukonstytuował się Zarząd Okr. wybierając przew. tow. Leśniaka Michała, zastępcą przew. tow. Krupskiego, skarbnikiem tow. Mydłowicza.

Przegląd gospodarczy

O ZNIŻKI KOLEJOWE NA WYSTAWĘ W POZNANIU

Poznań, 18 maja (PAT). Referat prasowy PWK komunikuje, że wydarzyły się w ciągu ubiegłych dni bardzo liczne wypadki, że osoby przyjeżdżające na PWK napotkały na trudności przy otrzymywaniu zniżek kolejowych przy opuszczaniu Poznania, udając się w drogę powrotną do miejsca zamieszkania. Wobec tego zawiadamia się wyjeżdżających na PWK, ażeby przy kasie kolejowej w chwili wyjazdu z miejsca zamieszkania zawiadamiali, że udają się na PWK, przyczem otrzymają odpowiednie uprawnienia do otrzymywania zniżek na drogę powrotną. Kto nie zastosuje się do powyższego i nie zgłosi przy wyjeździe w miejscu zamieszkania odpowiedniej deklaracji, nie może liczyć na żadne zniżki.

MINISTER NIEMIECKI O ROKOWANIACH Z POLSKĄ

Berlin, 18 maja (PAT). „Börsen Kurier" zapowiada, że w piśmie perjodycznem „Hilfe", które ma się ukazać w dniach najbliższych, zamieszczony będzie artykuł ministra rolnictwa i wyżywienia Dietricha o rokowaniach handlowych polsko-niemieckich. W artykule tym minister stwierdza, że polityka praktyczna musi się liczyć z faktem, iż Niemcy uzyskały na wschodzie nowego wielkiego sąsiada. Z faktem tym musi się polityka praktyczna liczyć nietylko dlatego, że naród niemiecki już od dawna znajdował się w ścisłych i szeroko rozgałęzionych stosunkach gospodarczych z obszarem dzisiejszej Polski, które to stosunki obu stronom przynosiły korzyści, lecz także dlatego, że porządek i uspokojenie Europy uzależnione są od porozumienia między Niemcami a Polską. Minister zaznacza, że pod tym kątem widzenia należy rozumieć także i obecne rokowania handlowe.

Berlin, 18 maja (PAT). Komunikat półoficjalny zapowiada, że polsko-niemieckie rokowania handlowe zostaną podjęte na nowo w dniu 27 lub 28 maja. Poseł Rauscher, jak podnosi komunikat, z okazji swego obecnego pobytu w Berlinie, omówił z odnośnymi czynnikami rządowymi Niemiec sprawę likwidacji majątków niemieckich w Polsce.

UMOWA O WYWÓZ ŚWIŃ Z POLSKI DO WIEDNIA

Wiedeń, 18 maja (PAT). Dzienniki donoszą, że w ostatnich dniach bawili we Wiedniu przedstawiciele polskiego syndykatu eksportowego, — celem podpisania umowy w sprawie przywozu świń z Polski. Dzienniki zaznaczają, że sytuacja zmieniła się obecnie, gdyż zachodzi dla konsumentów austrjackich niebezpieczeństwo tego rodzaju, że zbyt mało nierogacizny będzie wysyłanej z Polski do Austrji. W ostatnich tygodniach dowóz nierogacizny z Polski do Austrji był tak mały, że ceny wieprzowiny podskoczyły znacznie w górę. Polska zdobywa obecnie rynek angielski. Pozostaje jeszcze ciągle niezałatwiona kwestja, w jakiej formie obejmie rząd polski gwarancję za dotrzymanie umowy. W tej sprawie wdroży rząd austrjacki niebawem bezpośrednio rokowania z rządem polskim.

HUMOR I SATYRA

W OKRESIE MATURY

— Co zamierzasz studjować po maturze?
— Idę do wojska!
— Coo? Na zawodowego oficera?
— Nie na starostę...

KRONIKA

Kraków, 19 maja.

Wycieczki TUR

ZWIEDZANIE MUZEUM ARCHEOLOGJI PRZEDHISTORYCZNEJ W AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI

W niedzielę 19 bm., tj. w pierwszy dzień Zielonych Świąt, **TUR zwiedzi Muzeum archeologji przedhistorycznej** w gmachu Pol. Akademji Umiej. przy ul. Sławkowskiej 7. Jest to niezwykle ciekawy zbiór przedmiotów z czasów przedhistorycznych, z których nauka dowiaduje się, jak ludzie żyli w zamierzchłych czasach, jakie były ich zwyczaje i urządzenia. **Wyjaśnień będzie udzielać kustosz Muzeum p. dr Rejman. Zbiórka w niedzielę** o godz. 9'45 **przed Domem Robotniczym** przy ul. Dunajewskiego 5. Karta uczestnictwa na fundusz oświatowy TUR — 40 gr.

WIELKA WYCIECZKA TUR DO SALIN W WIELICZCE

W drugi dzień Zielonych Świąt, tj. w poniedziałek 20 bm., urządza TUR wielki zjazd do salin w Wieliczce. Podczas zjazdu jest w programie zwiedzanie cudów podziemia Wieliczki, oraz zabawa przy dźwiękach orkiestry górników. **Wyjazd z Krakowa o godz. 1'45 (13'45) popołudniu** specjalnemi wagonami, zamówionemi dla wycieczki TUR. Udział w wycieczce wraz z koleją i zjazdem do salin 4 zł. od osoby. Kolejarze płacą 2 zł. 50 gr. (bez kolei). **Karty uczestnictwa nabyć można codziennie w Administracji „Naprzodu“**, a w dzień wycieczki od 12—12'30 w poczekalni II klasy na gł. dworcu, **gdzie nastąpi w tym samym czasie zbiórka uczestników wycieczki.**

Obie wycieczki w Zielone Święta odbędą się także w razie niepogody.

ZGŁASZANIE NA WYCIECZKĘ TUR NA WYSTAWĘ W POZNANIU

Wycieczka odbędzie się 29 i 30 czerwca br.

TUR urządza wielką dwudniową wycieczkę na Wystawę do Poznania w dwa dni świąt, tj. 29 i 30 czerwca br. Wyjazd z Krakowa w piątek 28 czerwca wieczór, powrót w poniedziałek 1 lipca wczas rano, tak, że **nie będzie przerwy w pracy.**

Uczestnictwo w wycieczce do Poznania 66 zł. od osoby, **razem z koleją (pociąg pospieszny), wyżywieniem, kwaterami, zwiedzaniem wystawy, muzeów i ogrodu zoologicznego. Kolejarze składają 33 zł., gdyż odpada bilet kolejowy, który zapłacą sobie sami.**

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 3 czerwca skarbnik TUR tow. **Czerwieniec** w Administracji „Naprzodu“ między 4—7 wieczorem. Przy zamówieniu karty uczestnictwa należy złożyć 20 zł., resztę pieniędzy złożą uczestnicy wycieczki pięć dni przed wyjazdem na wystawę.

—ooo—

—ooo—

POSIEDZENIE RADY MIASTA KRAKOWA odbędzie się we czwartek dnia 23 bm. o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym wnioski w sprawie trwałego uczczenia zasług zmarłego wiceprezydenta miasta bł. p. inż. Józefa Sarego, **sprawa uposażeń członków prezydjum miasta, dzierżawa** teatru miejskiego, ugoda ze skarbem państwa o odszkodowanie za grunty na cele portu zimowego na Wiśle, stworzenie spółki drogowej Kraków—Wola Justowska, subwencja dla Izby rękodzielniczej na udział w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, sprawa przebudowy wikarówki kościoła Marjackiego, **uposażenie prezydenta miasta Krakowa**, rozwiązanie komisji rekursowej Rady miasta, zamknięcie rachunkowe elektrowni miejskiej, oraz komisji dla zakładów przemysłowych, zakupno dwóch kadłubów do łodzi motorowych i 2-ch motorowych lokomotywek dla wysypiska.

NOWE CENY CHLEBA. Po wysłuchaniu opinji miejscowej komisji do badania cen, magistrat stoł. król. miasta Krakowa ustanowił następujące ceny chleba, począwszy od dnia 19 bm. 1 klg. chleba żytniego z przemiału 70 procent — 50 groszy; 1 klg. chleba żytniego ciemnego z przemiału 85 procent 44 groszy.

—ooo—

Pasek masłem

Brak masła w Krakowie

Od kilku dni daje się zauważyć w Krakowie katastrofalny brak masła deserowego i zwyczajnego. W sklepach spółek mleczarskich **tworzą się ogonki**, gdzie sprzedają **masło deserowe po 10 zł. 40 gr. za 1 kg., ale tylko po pół funta, zaś zwykłe po 8 zł. 80 gr. do 9 zł. 20 gr. za 1 kg.** Naturalnie w sklepikach masło jest o wiele droższe, gdyż pasek kwitnie w całej pełni, a władze przechodzą nad tem do porządku dziennego. **Tak więc masło w ostatnich dniach podrożało o 30—50%.** O powodach braku masła w Krakowie rozmaicie opowiadają. **Podobno zjechało do Małopolski wielu agentów z Poznania, którzy w związku z Wystawą Powszechną zakupują po żądanych cenach masło i wysyłają je do Poznania dla wyżywienia mas zwiedzających wystawę.**

Tłómaczenie, jakoby drożyzna masła została spowodowana zużywaniem nabiału przez mieszkańców wsi w czasie robót polnych nie wytrzymuje krytyki, gdyż na targach można dostać w każdej ilości mleko, śmietankę, a zwłaszcza ser, a po inne lata w okresie robót polnych masło było stale poddostatkiem, aczkolwiek od 5 do 10% droższe.

Możeby województwo zajęła się tą sprawą i zbadało przyczyny braku masła w Krakowie, oraz paskarskie ceny tego produktu.

—ooo—

Sprawa kontraktu dzierżawy teatru im. J. Słowackiego

Rada m. Krakowa zajmie się na posiedzeniu we czwartek 23 bm. sprawą dzierżawy teatru im. J. Słowackiego pp. Teofilowi Trzcińskiemu i Eugenjuszowi Bujańskiemu. Kontrakt opiewa na trzy lata od 1 września 1929 do 31 sierpnia 1932. Zostanie on sporządzony na podstawie wzoru kontraktu dzierżawy z lat poprzednich (drukowanego w zbiorze ustaw i rozp. m. Krakowa część II tom V).

W szczególności w kontrakcie tym zastrzega się:

1) wypowiedzenie po pierwszym roku dzierżawy,

2) zakup inwentarza, który staje się własnością gminy rocznie za 30.000 zł.,

3) repertuar przedewszystkiem rodzimy — występy gościnne, przynajmniej 4 wieczorne przedstawienia w miesiącu po cenach zniżonych t. zw. popularne dla szerokich warstw, conajmniej 20 w roku przedstawień szkolnych,

4) obowiązek zatrzymania i opłacania dotychczasowego personalu technicznego (służby teatralnej),

5) subwencja gminy 250.000 zł. rocznie w ratach miesięcznych z góry,

6) podatek biletowy zniżony w pierwszym roku do 3%, w drugim roku 4%, w trzecim r. 5%,

7) dzierżawcy składają kaucję 70.000 zł. w gotówce, papierach, liście gwarancyjnym, lub zabezpieczają ją w całości lub w części na hipotece,

8) do podpisania kontraktu i oceny gwarancji upoważnia się prezydenta miasta, względnie jego zastępcę, oraz radców m.: Emila Haeckera i dra St. Rowińskiego, w razie zaś przeszkody jednego z nich rm. Wacława Potuczka.

—ooo—

Z MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE. Przed kilku miesiącami ogólne zaciekawienie wywołała wiadomość o znalezieniu podczas restauracji kościoła NPMarji ciekawego portretu sekretarza i rajcy krakowskiego Jana Pernusa (zmarłego w roku 1678), oraz rzeźby przedstawiającej św. Sebastjana, pochodzącej z wieku XVI/XVII, lecz wykazującej jeszcze tradycje gotyckie. W ostatnich znowu dniach szereg znawców mógł podziwiać obrazy z wieku XV, przedstawiające Zwiastowanie i koronację NPMarji, stale wiszące w mało dostępnej kaplicy kuśnierzy w kościele Marjackim i znane dotąd tylko nielicznym jednostkom. — Zarząd Muzeum Narodowego chcąc umożliwić szerszym kołom zapoznanie się z powyższemi zabytkami, wystawił je za zgodą zarządu kościoła Marjackiego na krótki przeciąg czasu w sali Langerówce w Sukiennicach, poczem wyżej wymienione zabytki odnowione niedawno przez p. Mieczysława Gąsieckiego, artystę-renowatora, wrócą do Kościoła Marjackiego.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W miejskim urzędzie zdrowia zgłoszono w czasie od 12 do 18 bm. następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 4 wypadki, dyfteria 2 wypadki, tyfus brzuszny 2 wypadki, meningitis epidemica 2 wypadki, koklusz 5 wypadków, róża 2 wypadki, mumps 4 wypadki, ospa wietrzna 1 wypadek.

RAID PĘTLICOWY KRAKOWSKIEGO KLUBU AUTOMOBILOWEGO. Magistrat prostuje niniejszem swój poprzedni komunikat w tej sprawie w tym kierunku, że raid odbędzie się dnia 19 a nie 20 bm., a następnie, że przy trzecim etapie w kierunku do Zakopanego wozy pojadą ulicami: Szczepańską, Rynkiem Głównym, Wiślną, Zwierzyniecką, mostem dębnickim, Barską, przez Ludwinów na szosę mogilańską, a powrót ich od strony Głogoczowa nastąpi temi samemi ulicami. — Powrót z czwartego etapu od strony Kobierzyna nastąpi ulicami: Kobierzyńską, Twardowskiego, Barską, Madalińskiego, mostem dębnickim, Zwierzyniecką, Straszewskiego, Podwale, J. Dunajewskiego, Szczepańską na plac Szczepański.

WYNIK ZBIÓRKI NA KOLONJĘ LECZNICZĄ W RABCE POD WEZWANIEM ŚW. JÓZEFA. — Dnia 12 maja br. odbyła się na ulicach Krakowa zbiórka na Kolonję leczniczą w Rabce pod wezwaniem św. Józefa. Zebrano sumę 1.246 złotych. Ponadto panie zaproszone do urządzenia zbiórki złożyły na listę składkową sumę 522 złotych. Łączna suma, którą Komitet pań wręczył Towarzystwu Opieki Szpitalnej dla dzieci, utrzymującemu kolonję, wynosi 1.768 złotych.

—ooo—

Z TOWARZYSTWA KOLONIJ WAKACYJNYCH. Onegdaj odbył nowy wydział „Towarzystwa kolonij wakacyjnych“ dla uczniów gimnazjalnych miasta Krakowa plenarne posiedzenie celem ukonstytuowania się. Prezesem Towarzystwa po raz szósty wybrany został (przez aklamację) mec. Dr. Władysław Ekiert, wiceprezesami: byli kurator Karol Stach i prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. L. Piotrowicz, sekretarzami ks. prof. J. Szymeczko i prof. Władysław Koch, skarbnikiem pan Stanisław Stankiewicz, a jego zastępcą prof. J. Roskosz, gospodarzem Towarzystwa p. St. Welanyk, a zastępcą prof. Michoński, delegatami Towarzystwa w siedzibie kolonji w Porębie Wielkiej pp. inż. T. Świerz i dyr. J. Kurletto z Poręby oraz ks. Franciszek Baradziej, proboszcz z Niedźwiedzia. W ożywionej dyskusji, w której zabierali głos prezes dr. Ekiert, ks. kanonik Masny, Dyr. Dr. Kuklińskí, Dr. Schneider, architekt Burzyński, radca Szarek, ks. Szymeczko, prof. Stopka i prof. Koch, uchwalono między innemi odbyć w drugi dzień Zielonych Świąt na placu Szczepańskim loterję fantową na rzecz kolonji Towarzystwa w Porębie Wielkiej, zaś dnia 30 bm. „Zbiórkę publiczną“ — za zezwoleniem magistratu, a nadto prosić Kuratorjum Szkolne o tradycyjny „Tydzień na Porębę“ w gimnazjach krakowskich oraz uchwalono rozpisać konkurs na przyjęcia uczniów do kolonji w Porębie Wielkiej z terminem do 10 czerwca. O ile nie zawiodą imprezy, dary i subwencje na rzecz Towarzystwa, Wydział w tym roku przyjmie do swych kolonij ponad dwustu uczniów, na wywczasy wakacyjne. Postanowiono nadto w najkrótszym czasie przedstawić kompetentnym czynnikom projekt przemiany Kolonji wakacyjnej Towarzystwa na całoroczną w Porębie Wielkiej w myśl wniosków komisji, złożonej z prezesa Ekierta, kuratora K. Stacha, dra Adolfa Kleska i prof. Kocha po odbytej już lustracji budynków Kolonji w Porębie W. co do ich dostosowania do warunków zimowych, według wykonywanego obecnie planu architekty Burzyńskiego. Nowy wydział daje pełną rękojmię, iż wszelkie swe zamierzenia starego humanitarnego i filantropijnego Towarzystwa należycie spełni dla dobra młodzieży, o ile jak dotąd znajdzie nadal wakną pomoc tak społeczeństwa jak i miarodajnych czynników i władz.

WIELKA KRADZIEŻ WIN. Dostali się nieznani narazie sprawcy do piwnicy składu win firmy „Ambrozja“ przy ul. Florjańskiej 47 przez otwarcie drzwi żelaznym łomem, skąd skradli większą ilość win szampańskich marki „Paiugaj“, „Donau-Perle“, „Herzig“, „Mem“, „Hubst-Kamp“ i likiery holenderskie, łącznej wartości około 3000 zł. Dochodzenia w toku.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W PAŃSTWOWEM SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIEM MĘSKIEM odbył się w dniach od 19 kwietnia do 3 maja włącznie, częścią pisemną i ustną. Komisja egzaminacyjna pod przewodnictwem dyrektora zakładu dra Antoniego Mikulskiego uznała na podstawie złożonego egzaminu za dojrzałych następujących abiturjentów: Błażewicza Zbigniewa, Janichę Marjana, Koronę Władysława, Kościelskiego Stanisława, Lijowskiego Leona, Litewkę Władysława, Masłowskiego Jerzego, Miodońskiego Antoniego, Natkańca Michała, Nazimka Stanisława, Nosala Bolesława, Nowaka Antoniego, Ogórka Leona, Oleksika Władysława, Pardę Adama, Romka Stanisława, Rygułę Edwarda, Rzeszótkę Franciszka, Rybowicza Karola, Sasaka Stanisława, Skopowskiego Brunona, Sopińskiego Józefa, Stawowiaka Mieczysława, Szewczyka Władysława, Sydora Mieczysława, Torbę Juljana, Toronia Stanisława, Turynę Władysława, Walawendra Henryka, Waśniowskiego Antoniego, Wilka Józefa, Willimka Antoniego, Wrzesińskiego Henryka, Wronę Stanisława, Wołoszyna Edwarda, Wyżgę Jana, Zawartkę Zygmunta, Żuchowskiego Andrzeja.

ZATRUCIE SPIRYTUSEM DENATUROWANYM. W korytarzu sądu apelacyjnego przy ulicy Grodzkiej zasłabł nagle 35-letni St. Bobek, bez zajęcia. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u Bobka zatrucie spirytusem denaturowaynm. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło pogotowie ratunkowe nieszczęśliwego do szpitala.

CHŁOPCZYK POTRĄCONY PRZEZ WÓZ. — W Przegorzałach potrącił wóz ciężarowy 8-letniego Marjana Mrozickiego, który doznał ciężkich obrażeń na twarzy. Pogotowie ratunkowe przewiozło chłopca do szpitala.

PORANIONY PRZEZ NOŻOWCA. Na Grzegórzkach został wczoraj nad ranem pobity przez N. Futrę, Antoni Klepka (lat 27), poganiacz bydła. Otrzymał on liczne rany na całem ciele, oraz ciętą ranę nożem na klatce piersiowej. Rannego opatrzyło pogotowie ratunkowe i przewiozło do szpitala.

STRAŻ WEZWANA DO WOZU Z WAPNEM. Zawezwana została straż pożarna na ul. Salinarną, gdzie u wozu naładowanego wapnem złamało się koło, wskutek czego została zatamowana komunikacja przez 45 minut. Straż wóz usunęła.

KRADZIEŻ DROGIEGO ZEGARKA. Mateczny Antoni, właściciel zakładu kąpielowego, zam. przy ul. Bonarka 2, zgłosił w policji, że skradziono mu z kieszeni kamizelki w czasie jazdy tramwajem złoty zegarek marki „Schafhausen“ wartości 2000 złotych.

GALERJA TYPÓW. Guntkiewicz Marja, lat 30, zm. w Toniach, aresztowana została przez I. Komisarjat PP za kradzież płaszcza damskiego wartości 270 zł. z niezamkniętego przedpokoju. — Kowal Władysław, lat 26, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został przez III. Komis. PP. za sprzeniewierzenie na szkodę Emilji Musiał z Jadownik pow. Brzesko. — Głowacki Leon, lat 32, robotnik, zam. przy ul. Wąskiej 4, aresztowany został przez IV Komis. PP za kradzież kieszonkową zegarka, wartości 45 zł.

—ooo—

STYPENDJA IMIENIA BŁ. P. JÓZEFA SAREGO. — Krakowska izraelicka rada wyznaniowa uchwaliła rozpisać konkurs na dwa stypendja po 250 złotych imienia wiceprezydenta miasta bl. p. Józefa Sarego: jedno dla słuchacza Uniwersytetu Jagiellońskiego, a drugie dla ucznia szkoły Talmud Tora.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO INTERNISTÓW odbędzie we czwartek 23 bm. o godzinie 8 wieczorem w sali wykładowej II kliniki chorób wewnętrznych posiedzenie naukowe z porządkiem dziennym: „Demonstracje chorych z II kliniki chorób wewnętrznych Uniwersytetu Jagiellońskiego.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w niedzielę popołudniu, po cenach zniżonych, komedja Marjana Hemara „Dwaj panowie B“, wieczorem poraz sześćdziesiąty „Krakowiacy i górale“. Jutro w poniedziałek popołudniu, po cenach zniżonych, poraz ostatni komedja „Gdybym chciała...“, wieczorem jedno z ostatnich przedstawień „Pigmaljona“ z gościnnym występem p. Aleksandra Węgierki.

ZULA POGORZELSKA, świetna przedstawicielka humoru i lekkiej piosenki, wystąpi na czele zespołu artystów warszawskiego teatru „Morskie Oko“ (pp. Żelska, Bargieńska, Macherski, Rapacki) tylko dwukrotnie: — **w poniedziałek 20 i we wtorek 21 bm.** w Starym Teatrze. Znakomici artyści wykonają program, obejmujący ostatnie nowości warszawskie. Bilety są do nabycia dziś w niedzielę od godziny 9'30 do 1'30 w południe, oraz jutro w poniedziałek od godziny 9'30 do 1'30 w południe i od 4 popołudniu.

Proces o pobicie Cornera

Kraków, 19 maja.

W dniu wczorajszym w krakowskim sądzie okręgowym karnym toczyła się w dalszym ciągu rozprawa przeciw poster. policji Pawełkowi i Przybyle, oskarżonym o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała na Cornerze, absolwencie medycyny. Na wstępie przesłuchano post. policji Cieślę, który zeznał, że krytycznego wieczoru widział oświetlony korytarz koło celi w I komisarjacie, gdzie zamknięty był Corner. Na zapytanie zastępcy strony poszkodowanej, dlaczego świadek dopiero teraz zgłasza się ze zeznaniami, Cieśla odpowiada, że zgłosił dawniej, ale rozprawa była kilkakrotnie odraczana, a obecnie na wniosek obrony dostał powołanie na świadka.

ORZECZENIE LEKARZY

Następnie lekarze-znawcy sądowi **dr. Jankowski i dr. Kwiatkowski** zdali nadzwyczaj wyczerpujące orzeczenie z wyników badań Cornera, wedle którego **otrzymał on 24 uszkodzeń lekkich i ciężkich, w czem jedno złamanie żebra bardzo skomplikowane, albowiem odłamki kości przebiły opłucną i spowodowały wysiąk krwawy do jamy płucnej. Cios zadany najprawdopodobniej pięścią spowodował złamanie żebra, co musiało nastąpić w celi. Dr. Kwiatkowski** przyłączył się do wywodów swego poprzednika, poczem obrońca dr. Aschenbrenner stawiał pytania do znawców w kierunku możliwości innego powodu uszkodzenia żebra w czasie doprowadzania Cornera do komisarjatu. Adw. dr. Bader stawiał pytania w kierunku stanu pijaństwa poszkodowanego. Indagowanie lekarzy trwało od godziny 10 rano do 2 popołudniu, poczem obrońcy postawili szereg wniosków, które trybunał odrzucił. Po zakończeniu postępowania dowodowego pierwszy przemówił prok. **dr. Michałowski,** wśród żywego zainteresowania tłumnego audytorjum, poczem nastąpiła przerwa. O godzinie 5 popołudniu mówił zastępca poszkodowanego Cornera adw. dr. Szurlej, a po nim zastępcy oskarżonych: adw. dr. Aschenbrenner i adw. dr. Bader, poczem trybunał udał się na naradę.

Wyrok zostanie ogłoszony w nocy.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

ADA SARI, jedna z najznakomitszych śpiewaczek koloraturowych doby współczesnej, wystąpi poraz ostatni w tym sezonie **w niedzielę 26 bm.** w Starym Teatrze.

PIEŚNI WALEWSKIEGO DO SŁÓW POETÓW KRAKOWSKICH (Asnyk, Wyspiański, Rydel, Tetmajer, Pietrzycki, Gałuszka) zaprodukuje śpiewaczka opery p. Ludwika Jaworzyńska we czwartek 23 bm. w Związku literatów (Dom artystów, plac św. Ducha 5). Akompanjuje kompozytor. Program części literackiej „wieczoru“ wypełnią autorecytacje Jerzego Ronarda Bujańskiego ze współudziałem artystki teatru p. Celiny Niedźwiedzkiej. Początek o godzinie 8 wieczorem.

—ooo—

SPORT

ODDZIAŁ KOLARZY ROBOTNICZEGO KLUBU SPORTOWEGO „LEGJA“ W KRAKOWIE urządza w poniedziałek 20 bm. o godzinie 10 przedpołudniem pod protektoratem prezydenta miasta Krakowa inż. Karola Rollego czwarty doroczny bieg kolarski i mistrzostwo szosowe miasta Krakowa na przestrzeni Kraków—Wadowice—Kraków 100 kilometrów. Start i meta na rogatce Mogilańskiej. O godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się pierwszy bieg kolarski RKS Legia w Krakowie dla zawodników niestowarzyszonych na przestrzeni 20 klm. Zgłoszenia zawodników przyjmuje się na starcie o godzinie 10'30 — bez wpisowego.

POSIEDZENIE ZARZĄDU RSKO odbędzie się we wtorek 21 bm. o godzinie 7'30 wieczorem przy ul. Batorego 5, parter na lewo. Uprasza się o punktualne przybycie.

—ooo—

Z Polski

WŁAMANIE DO WAGONU KOLEJOWEGO. Nadszedł do Szczakowej z pociągu towarowego Nr. 4177 wagon kolejowy Nr. 143378 bez plomby. W czasie sprawdzania wagonów na stacji kolejowej Szczakowa stwierdzono brak dwu bali manufaktury wagi 250 kg. Zachodzi przypuszczenie, że kradzieży dokonano na przestrzeni Łazy-Maczki. Dochodzenia prowadzi PKPP w Chrzanowie, oraz Wydz. Śl. w Sosnowcu.

UROCZYSTE OTWARCIE PRZYSTANKU KOLEJOWEGO W STĘKOWCU, na odcinku Biadoliny—Słotwina Brzesko, odbyło się w niedzielę 12 b. m. Od lat starały się okoliczne gminy o otwarcie przystanku w Stękowcu, starania te jednak spełzały na niczem. Dopiero w roku ubiegłym energiczna inicjatywa naszych towarzyszów, a przedewszystkiem tow. Zdunka ze Szczepanowa, przy pomocy tow. posła Ciołkosza, osiągnęła zamierzony cel. Na uroczystość otwarcia zgromadziły się tłumy ludności z okolicznych gmin, orkiestra powitała przedstawicieli Dyrekcji kolejowej z Krakowa. Obecny był również tow. poseł Ciołkosz. Przedstawiciele władz kolejowych objęli w posiadanie przystanek, wybudowany staraniem gmin okolicznych i przecięli wstęgę, zamykającą wejście do przystanku. Do późnej nocy bawiono się wesoło na festynach w Stękowcu i Szczepanowie. Od 15 b. m. pociągi zatrzymują się na nowym przystanku.

Uroczystości lotnicze we Francji

Warszawa, 18 maja (tel. własny „Naprzodu“). Jutro w **Vincenns** pod **Paryżem** rozpoczynają się wielkie uroczystości lotnicze. Na uroczystości te udała się również polska ekipa lotnicza złożona z 3 samolotów pod dowództwem podpułkownika-pilota **Szanderowskiego.** Lotnicy polscy wystartowali z Warszawy wczoraj wieczorem.

TELEGRAMY

—o—

USTĄPIENIE GENERALNEGO SEKRETARZA KLUBU BB DOLANOWSKIEGO

Warszawa, 18 maja (tel. własny „Naprzodu“). W kołach miarodajnych twierdzą, że wkrótce ustąpić ma ze stanowiska generalnego sekretarza bloku bezpartyjnego, p. Dolanowski. Stanowisko to objąć ma były naczelnik wydziału bezpieczeństwa w komisarjacie rządu, p. Siedlecki, obecnie starosta w Białymstoku.

STRAJK ROBOTNIKÓW KRAWIECKICH W KATOWICACH

Katowice, 18 maja (telef. własny „Naprzodu“). Oddział Związku zawodowego robotników przemysłu odzieżowego w Katowicach donosi nam, że od dnia 13 bm. trwa tamże **strajk w zawodzie krawieckim.** Akcja toczy się na tle wysuniętych przez robotników żądań 20 procent podwyżki. Na żądanie powyższe związek pracodawców odpowiedział odmownie, uniemożliwiając swojem postępowaniem pokojowe załatwienie zatargu. **Dotychczas jednak mimo tego oporu podpisało umowę bez strajku około 50 procent większych firm krawieckich,** — co świadczy o tem, że rozumniejsi pracodawcy doceniają ważność wysuniętych przez robotników żądań. We wszystkich innych firmach akcja strajkowa **toczy się solidarnie,** co daje rękojmię, że upór reszty pracodawców zostanie złamany i strajk zostanie zakończony **zupełnem zwycięstwem dla walczących robotników.**

Wzywa się wszystkich robotników krawieckich, ażeby z powodu strajku **omijali Katowice aż do odwołania.**

O POMOC DLA GŁODUJĄCYCH NA WILEŃSZCZYŹNIE

Warszawa, 18 maja (tel. własny „Naprzodu“). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, rząd wniósł do laski marszałkowskiej projekt ustawy w sprawie wyasygnowania 1 miljona zł. **na pomoc dla głodujących w Wileńszczyźnie.**

PRZEMYSŁOWCY AMERYKAŃSCY ROBIĄ INTERESA Z ROSJĄ

Wiedeń, 18 maja (PAT). Dzienniki donoszą z Moskwy, że delegacja amerykańskich przemysłowców odwiedzi w lipcu Moskwę. Podróż zorganizowana została przez amerykańsko-rosyjską Izbę handlową.

PRZYWÓDCA OPOZYCJI CHORWACKIEJ W NIEBEZPIECZEŃSTWIE

Wiedeń, 18 maja (PAT). Dzienniki donoszą z Białogrodu, że były przywódca koalicji chłopsko-demokratycznej Svetozar Pribicevic, który po zamachu w skupsztynie przeniósł swą siedzibę z Białogrodu do Zagrzebia, przesiedlił się z powrotem do Białogrodu z powodu ciężkiej choroby swej żony. Na tę wiadomość policja zwróciła uwagę Pribicevicowi na **wielkie niebezpieczeństwo grożące jego osobie** na wypadek przesiedlenia do Białogrodu ze względu na jego przeciwników politycznych. Pribicevic jednak mimo to pojechał do Białogrodu.

—ooo—

Doroczne posiedzenie Wydziału Wielkiego Kasy Oszczędności Miasta Krakowa

W dniu 11 maja b. r. odbył Wydział Wielki Kasy Oszczędności miasta Krakowa w sali obrad tegoż Kasy swoje doroczne posiedzenie pod przewodnictwem **Prezydenta miasta Senatora Inż. Karola Rollego**, w obecności Członków Wydziału Wielkiego: Wiceprezydentów miasta: Witolda Ostrowskiego, dra Ludwika Schneidra, dra Piotra Wielgusa, oraz PP. Radców: Aleksandra Adelmana, dra Romana Bogdaniego, Karola Breuera, Tadeusza Epsteina, Michała Gizy, dra Adolfa Grossa, Karola Holeksy, Stefana Iglickiego, Piotra Kosobudzkiego, dra Karola Krzetuskiego, dra Ignacego Landaua, dra Rafała Landaua, dra Edwarda Mazura, dra Ludwika Merza, dra Józefa Muczkowskiego, dra Józefa Rosenzweiga, Stanisława Rymara, dra Tadeusza Starzewskiego, dra Samuela Tillesa, i inż. Władysława Turskiego.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, poświęcił przewodniczący żałobne wspomnienie Zmarłym Członkom błp. inż. Józefowi Saremu, wiceprezydentowi miasta, długoletniemu Członkowi Wydziału Wielkiego, tudzież ś. p. Janowi Englischowi, Senatorowi Rzeczypospolitej, Członkowi Wydziału Wielkiego i Nadzorczego, którzy pracą swoją niemało przyczynili się do rozwoju Kasy Oszczędności miasta Krakowa.

Następnie przewodniczący udzielił głosu I. Dyrektorowi kierującemu Kasy Oszczędności **drowi Tadeuszowi Federowiczowi**, który zaznaczył na wstępie, że jest to 63 z rzędu doroczne posiedzenie Wydziału Wielkiego, a zarazem ostatnie na zasadzie dawnych przepisów statutowych. Następne już posiedzenie odbędzie się w zmienionych warunkach, gdyż według nowego statutu wybrana zostanie „Rada Kasy", która obejmie urzędowanie po obecnym Wydziale Wielkim Kasy Oszczędności miasta Krakowa.

Następnie sprawozdawca podnosi tę ważną dla Instytucji okoliczność, że napływ wkładek był w roku 1928, również jak i w roku poprzednim bardzo znaczny, tak, że **wkładki złotowe i dolarowe** przeliczone po kursie zł. 8.85 **wynosiły w dniu 31 grudnia 1928** łącznie **zł. 32,865.524.93**, która to suma stanowi **142.42%** stanu początkowego. Odpowiednio do tego wzrostu stanu wkładek **zwiększył się portfel wekslowy złotowy o 3 miljony 774 tys. 193 zł. 52 gr.**, zaś **dolarowy o 519.225.69 dolarów** do łącznej kwoty zł. 24,938.324.46, suma **pożyczek hipotecznych długoterminowych osiągła kwotę zł. 5,920.434.99**, a pożyczek na skrypta złotych 1,248.239.79 — zaliczki udzielone Zakładowi pożyczkowemu na zastawy ruchome wzrosły o zł. 203.772 — i wynosiły z końcem roku sprawozdawczego zł. 1.140.518. — **Ogólny obrót gotówkowy** wynosił **zł. 254,728.168.71**, czyli w porównaniu z rokiem poprzednim **był większy o zł. 107,700.686.78.** W dalszym ciągu sprawozdawca zwraca uwagę, że rok 1928 jest trzecim z rzędu rokiem, odkąd po katastrofalnym zachwianiu się kursu złotego w roku 1925 stanęliśmy nareszcie na pewnym gruncie ustalonej waluty. Ten szczęśliwie utrzymujący się stan waluty, który stał się wogóle bodźcem do oszczędności, spowodował i w naszym wypadku silny napływ wkładek oszczędnościowych. Wzrosły one w kapitale i procentach o sumę zł. 9,790.498.47 ponad stan bilansowy z końca roku 1927.

Nie ulega wątpliwości, że **ten wielce dodatni** wynik przypisać należy pozatem w ogromnej mierze także i zaufaniu najszerszych sfer społeczeństwa do Kasy Oszczędności miasta Krakowa. Można powiedzieć, że zaufanie jest najlepszem barometrem wzrostu wkładek, a zarazem i najcenniejszem kapitałem każdej Instytucji oszczędnościowej.

Zwiększenie kapitału wkładkowego pozwoliło Dyrekcji Kasy na wydatniejszą działalność na wszystkich niemal polach życia ekonomicznego i społecznego naszego miasta.

A przedewszystkiem na polu mieszkaniowem. Wiadomą jest rzeczą, jak ciężką bolączką naszych czasów jest nieznany przed wojną głód mieszkaniowy. To też Zarząd Kasy starał się współdziałać gorliwie z ogólnem dążeniem rządu i społeczeństwa w akcji jaknajwiększego ożywienia ruchu budowlanego na gruncie miasta Krakowa i jego okolicy. Dzięki kredytom Kasy wielka ilość właścicieli realności w śródmieściu i dzielnicach do Krakowa przyłączonych przeprowadziła nadbudowy wyższych pięter, tak frontowych jak i w oficynach oraz zremontowała stare podniszczone domy. W dzielnicach położonych na peryferjach miasta oraz we wsiach, znajdujących się w najbliższem sąsiedztwie Krakowa, zbudowano przy pomocy kredytowej Kasy Oszczędności cały szereg realności większych i mniejszych. Zwłaszcza te ostatnie zasługują na szczególniejszą uwagę, gdyż pomieściły one bardzo znaczną ilość rodzin pracującej inteligencji, jakoto funkcjonarjuszy państwowych, komunalnych czy prywatnych, którzy mając własny dach nad głową mogą stworzyć sobie warunki mieszkaniowe, jakie są potrzebne i konieczne dla życia i zdrowia.

Te niewielkie domki, otoczone zielenią, tworzą już całe osiedla, żywo przypominające tak popularne zagranicą, miasta-ogrody.

Najlepiej **tę pomoc kredytową na wzmożenie ruchu budowlanego**, a zatem na budowę, nadbudowę i remont domów mieszkalnych w Krakowie i okolicy, **wyrazi kwota udzielonych na ten cel pożyczek, wynosząca zł. 8,200.000.**

Kasa Oszczędności miasta Krakowa nie tylko w ten sposób przyczyniła się do rozbudowy miasta, ale także sama **powzięła inicjatywę budowy ze środków własnego funduszu emerytalnego trzech wielkich domów mieszkalnych** w śródmieściu Krakowa przy ul. Szpitalnej i św. Tomasza, **z których jeden — narożny — oddany już został do użytku lokatorów z dniem 1 stycznia 1929.** Budynki te obejmować będą 155 ubikacyj mieszkalnych, biurowych i sklepowych.

Przestrzegając zasady, że Instytucja nasza ma służyć w pierwszym rzędzie ku zaspokojeniu potrzeb miasta Krakowa i okolicy, nie zamykaliśmy jednak oczu i na **potrzeby niektórych miast Województwa Krakowskiego, a przedewszystkiem uzdrowisk, jak Zakopane, Krynica i Rabka, a kredyty udzielane na te cele doszły do sumy złotych 1,162.480.**

Także na cele **uprzystępnienia uzdrowiska „Ojców"**, a mianowicie na budowę drogi **udzieliliśmy kredytu zł. 70.000**, nie licząc, że w r. 1927 na ten sam cel udzieliła Kasa Oszczędności pożyczkę w kwocie **zł. 199.000.**

Również i **rolnictwo** podmiejskie doznawało poparcie kredytowego ze strony Kasy, przyczem nie pominęliśmy i większych gospodarstw przemysłowo-rolniczych w powiatach sąsiednich. Suma kredytów rolniczych wynosi **zł. 384.178.**

Pomoc kredytowa, jakiej udzieliliśmy **dla handlu przemysłu i rękodzieła** oraz dla związanych z temi działami gospodarstwa społecznego instytucyj, jak **spółdzielnie, spółki** i Kasy, była bardzo znaczna i wyniosła **zł. 3,550.000.**

Niemniej **Gmina miasta Krakowa** oraz jej zakłady przemysłowe korzystały wydatnie w roku sprawozdawczym z kredytów Kasy Oszczędności **na cele inwestycyjne.**

Wspomnieć tu należy o znacznem rozwinięciu się działu pożyczek długoterminowych, które według zamknięcia rachunków za rok 1928 wzrosły w ciągu tego roku o 239.920 dol. i wynoszą 483.420 dol. — po 8.85 równa się zł. 4.278.267. Jakkolwiek dział ten nie mógł nadążyć w rozwoju kredytom krótkoterminowym z powodu ogólnej tendencji lokowania gotówki tylko na terminy krótkie, to jednak wzrósł on bardzo poważnie i będzie dążeniem Dyrekcji Kasy, aby pożyczki hipoteczne długoterminowe w dalszym ciągu rozbudować.

Łączna kwota wszystkich nowych kredytów udzielonych przez Kasę w ciągu roku 1928 wynosi zł. 17.768.178.77.

Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że przy panującej obecnie ciasnocie na rynku pieniężnym, **kredyty udzielane przez Kasę Oszczędności miasta Krakowa należą do najtańszych kredytów w Polsce**, gdyż pomimo podwyższenia stopy dyskontowej przez Bank Polski, **stopa procentowa od kredytów długoterminowych 4½%—9%** oraz **od kredytów wekslowych 9%—11% pozostała nadal niezmieniona, i Dyrekcja Kasy Oszczędności nie ma obecnie zamiaru podwyższenia stopy procentowej od kredytów udzielanych przez nią**, chyba, gdyby ogólna polityka kredytowa zmusiła ją do podwyższenia stopy procentowej od wkładów, a tem samem i od kredytów.

Dyrekcja Kasy Oszczędności nie ograniczała się w działalności swojej jedynie w murach tej starej Instytucji, lecz brała udział w licznych posiedzeniach w trzech organizacjach Kas Oszczędności, a mianowicie w Polskim Związku Kas Oszczędności we Lwowie, Biurze Zjazdów Instytucyj Oszczędnościowych w Polsce z siedzibą w Warszawie przez swojego I. Dyrektora dra Tadeusza Federowicza, jak niemniej interesując się ruchem Wszechświatowego Instytutu Oszczędnościowego w Medjolanie (Instituto Internazionale del Risparmio Milano), w którym zastąpiona jest przez Dyrektora dra Tadeusza Federowicza i Dyr. Józefa Dorawskiego.

Pomyślny stan finansowy Kasy, jak niemniej dobra gospodarka Zarządu, znalazły wyraz w przeprowadzonej w dniach od 26 października do 4-go listopada 1928 lustracji, dokonanej z ramienia Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie przez Inspektora tegoż Związku, który reasumując swoje sprawozdanie stwierdza, **że Kasa Oszczędności miasta Krakowa jest Instytucją dobrze, rozumnie i celowo prowadzoną, że wkładki oszczędnościowe mają zupełne zabezpieczenie i płynność, że polityka kredytowa Dyrekcji jest ostrożna i celowa".**

Z uwagi, że od czasu zamknięcia ksiąg upłynęło już 4 miesiące, sprawozdawca przedstawia stan w jakim znajduje się obecnie rozwój Kasy Oszczędności ujmując to w kilka pozycyj cyfrowych, a mianowicie **stan wkładek złotowych i dolarowych** (przeliczonych po zł. 8.85) wynosił w dniu 31 grudnia 1928 r. zł. 32,865.524.93 **w dniu zaś 30 kwietnia 1929 wynosi zł. 36,469.880.10** czyli wkład ki wzrosły w ciągu czterech miesięcy o złotych 3,604.355.17, co oznacza **przeciętny miesięczny przyrost w kwocie zł. 901.088.79.**

Portfel wekslowy złotowy i dolarowy wzrósł o zł. 1,343.499.35 do sumy zł. 26,281.823.81, zaliczki udzielone Zakładowi zastawniczemu osiągnęły kwotę zł. 1,227.518.— sumy zaś w każdej chwili płynne do dyspozycji Kasy Oszczędności wynoszą zł. 3,183.870.73.

Ogólny zaś majątek Kasy Oszczędności miasta Krakowa wzrósł o zł. 3,649.867.90 i **wynosi obecnie zł. 44,108.738.75.**

Tych kilka cyfr daje nam obraz dalszego rozwoju Kasy i w tej pełni rozkwitu Wysoki Wydział Wielki i Władze Kasy oddają owoce swojej długoletniej pracy z najlepszymi widokami na przyszłość, nowemu Zarządowi pod nazwą „Rada Kasy".

Następnie Przewodniczący Prezydent miasta, Senator Inż. Karol Rolle udziela głosu **Inż. Władysławowi Turskiemu**, jako przewodniczącemu Wydziału Nadzorczego i Komitetu rewizyjnego w celu złożenia sprawozdania z czynności rewizyjnych za rok 1928. Sprawozdawca twierdzi, że po dokonaniu w roku 1927 dodatkowej waloryzacji wkładek, w którym stopa procentowa tejże waloryzacji podwyższona została do 20%, zamknięty został okres likwidacji przedwojennych wierzytelności wkładkowych. Fakt wysokiej stosunkowo waloryzacji wkładek, coroczne udzielanie zasiłków bardzo wielu dobroczynnym i kulturalnym Instytucjom naszego miasta, oraz udzielanie krótko- i długoterminowych kredytów nawet w okresach depresji finansowej, wzmogły zaufanie szerokich sfer społeczeństwa do Kasy i postawiły ją na jednym z pierwszych miejsc wśród instytucyj kredytowych.

Komitet rewizyjny badał czynności Dyrekcji Kasy Oszczędności na perjodycznych posiedzeniach, na których przeprowadzono lustrację wszystkich działów Kasy Oszczędności i Zakładu zastawniczego, a rezultatem tych wszystkich rewizyj było przekonanie, że czynności w Kasie odbywały się zupełnie prawidłowo, kredyty były udzielane przez Dyrekcję w sposób umiejętny i ostrożny, tak, że rok 1928 nie przyniósł żadnych strat. We wszystkich działach Kasy panuje wzorowy ład i porządek, dokładne i przejrzyste prowadzenie ksiąg rachunkowych oraz wszelkich czynności manipulacyjnych.

Na tej podstawie Sprawozdawca stawia następujące wnioski:

1) **udziela się Dyrekcji Kasy Oszczędności miasta Krakowa na podstawie szczegółowego zbadania rachunków** i porównania ich z księgami i załącznikami, **absolutorjum z Zarządu w r. 1928** wyrażając jej zarazem zasłużone uznanie;

2) uchwala się z **czystego zysku** za rok 1928 wynoszącego kwotę **zł. 531.463.97** wcielić do Funduszu rezerwowego A zł. 281.463.97, przeznaczyć na Fundusz waloryzacyjny wyrównawczy zł. 20.000, resztę zaś rozdzielić na datki po myśli § 41 ust. 9 statutu, w tem na dobroczynne i ogólno pożyteczne cele miejscowe, jak następuje:

1. Restauracja Kościoła Marjackiego (dalsza rata) złotych 15.000 (razem zł. 40.000). 2. Restauracja

Kościoła na Skałce 4.000. 3. Restauracja Kościoła św. Anny 4.000. 4. Restauracja Kościoła św. Piotra i Pawła 4.000. 5. Restauracja Kaplicy NMP. w kościele św. Marka 500. 6. Restauracja gobelinów w Katedrze na Wawelu 1.000. 7. Restauracja Starej Bożnicy w Krakowie 4.000. 8. Budowa domu Związku Młodzieży rękodzieln. i przemysłowej 7.500. 9. Budowa domu Zakładu wychowawczego im. Ks. Siemiaszki dla biednych osieroconych chłopców 5.000. 10. Budowa domu im. Józefa Piłsudskiego 6.000. 11. Budowa domu mieszkalnego dla żonatych szeregowych P. P. 2.000. 12. Budowa Katolickiego Domu Akademickiego 1.000. 13. Budowa Bursy Katol. Związku Polek dla uczniów gimnazjalnych 1.000. 14. Budowa „Domu Zdrowia" uczennic Seminarjum żeńskiego Instytutu Marji 500. 15. Budowa Domu Polskiego Związku Kolejowców 500. 16. Szpital OO. Bonifratrów 3.500. 17. Szpital Gminy Izraelickiej 3.500. 18. Towarzystwo opieki nad psychicznie chorymi 1.000. 19. Wojewódzki Komitet przeciwgruźliczy 1.000. 20. Krakowskie Ochotnicze Towarzystwo Ratunkowe 500. 21. Towarzystwo Dobroczynności 1.500. 22. Siostry Miłosierdzia „Dom Pracy" w Krakowie 1.500. 23. Schronisko Brata Alberta 1.000. 24. Stowarzyszenie ochron starców żydowskich „Asyfas Skeinim" 500. 25. Towarzystwo męskie św. Wincentego a Paulo" 300. 26. Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo 300. 27. Stowarzyszenie wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców 500. 28. Stowarzyszenie żyd. „Dobroczynna Kasa Pożyczkowa" 500. 29. Stow. dla niesienia pomocy ekonomicznie podupadłym żydom „Bejt Lechem" 300. 30. Stow. wsparcia biednych chorych wyznania mojż. „Bikur Cholim" w Krakowie i w Podgórzu 600. 31. Towarzystwo ochrony zdrowia ludności żydowskiej „Toz" 300. 32. Związek Podprzędników i Skontystów instytucyj finansowych na wdowy i sieroty 500. 33. Związek wdów po powstańcach 1863/4 roku 500. 34. Towarzystwo opieki nad wdowami i sierotami po oficerach narodowości polskiej 1.000. 35. Związek żyd. inwalidów, wdów i sierot wojennych 300. 36. Towarzystwo dla wsparcia biednych wdów żydowskich 300. 37. Towarzystwo opieki nad więźniami 300. 38. Główny Komitet opieki nad ochronkami dla małych dzieci 2.000. 39. Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży 1.500. 40. Towarzystwo Przyjaciół dzieci 1.500. 41. Stowarzyszenie „Rodzina Sieroca" 1.500. 42. Zakład wychowawczy sierot żydowskich „Mezalle Jesomim", Dietlowska 64 — 500. 43. Stowarzyszenie ochrony dzieci wyznania mojż., ul. Mostowa 2 — 500. 44. Zachodnio-Małop. Związek Towarzystw opieki nad sierotami żydowskiemi 500. 45. Towarzystwo opieki nad żydowskiem dzieckiem robotniczem „Nasze Dzieci" 300. 46. Eksternat dla najbiedniejszej dziatwy żydowskiej 300. 47. Stowarzyszenie „Żydowska opieka pozaszkolna" 300. 48. Stowarzyszenie opieki nad żyd. dziećmi głuchoniememi 100. 49. Sekcja opieki pozaszkolnej Szkoły specjalnej im św. Szczepana dla dzieci umysłowo upośledzonych i głuchoniemych 500. 50. Związek Młodych Polek na cele opieki nad pracującemi dziewczętami 500. 51. Krakowskie Towarzystwo im. Ks. Piotra Skargi na opiekę nad zaniedbaną młodzieżą 500. 52. Sodalicja Marjańska Nauczycielek na odzież dla ubogiej młodzieży 500. 53. Towarzystwo wsparcia uczniów szkół ludowych wyzn. mojż. 300. 54. Towarzystwo zaopatrzenia ubogich uczenic wyznania mojż. w odzież i obuwie 300. 55. Kuchnia Sióstr Felicjanek dla ubogich studentów 1.000. 56. Salezjańska Bursa rzemieślnicza fundacji ks. Lubomirskiego 3.000. 57. Bursa sierot żydowskich przy Stowarzyszeniu rękodzielników żyd. „Szomer Umonim" 400. 58. I. Bursa żyd. sierot po rękodzielnikach, Krakowska 53 — 400. 59. Dom Sodalicji Marjańskiej Akademików Uniw. Jagiell. 1.000. 60. Towarzystwo Południowych i Zachodnich Kresów na utrzymanie bursy dla młodzieży 1.500. 61. Kolonje wakacyjne dla uczniów i uczenic szkół powszechnych i średnich w Krakowie 3.000. 62. Towarzystwo Rabczańskiej kolonji leczniczej dla żydowskiej dziatwy szkolnej 300. 63. Towarzystwo opieki nad sierotami żydowskiemi na półkolonje wakacyjne 400. 64. Towarzystwo dla wspierania chorej młodzieży żyd. szkół średnich i wyższych „Nadzieja" 400. 65. Krakowski Wojewódzki Oddział Związku Harcerstwa Polskiego 1.000. 66. Związek Młodzieży Chrześcijańskiej YMCA 1.000. 67. Związek Strzelecki, Zarząd Okręgu Krakowskiego 1.000. 68. Towarzystwo Szkoły Ludowej: Zarząd Główny w Krakowie 2.500. 69. Towarzystwo Szkoły Ludowej: Koło I. w Krakowie 2.000. 70. Towarzystwo Szkoły Ludowej: Koło VI. w Krakowie 500. 71. Towarzystwo Szkoły Kupieckiej 500. 72. Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego 750. 73. Kollegjum wykładów naukowych 200. 74. Szkoła zawodowa „Ognisko Pracy" dla dziewcząt żydowskich 500. 75. Stow. „Talmud Tora" dla udzielania ubogiej młodzieży żyd. nauki religji mojż. i języka hebrajskiego 300. 76. Żydowska Szkoła religijna i przemysłowa „Bajs Jakow" na opiekę pozaszkolną nad dziewczętami 300. 77. Ortodoksyjna Szkoła żydowska „Jesodej Hatora" 200. 78. Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych 1.500. 79. Towarzystwo Miłośników historji i zabytków Krakowa 1.500. 80. Wydawnictwo historji Żydów w Krakowie 300. 81. Towarzystwo Muzyczne 1.000. 82. Towarzystwo Oratoryjne 500. 83. Krakowski Oddział Związku Zawodowych Muzyków R. P. P. 500. 84. Towarzystwo Biblioteki i Czytelni publ. izrael. „Ezra" 300. 85. Związek Katol. Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Archidjecezji Krakowskiej 750. 86. Związek Stowarzyszeń Katol. Robotników Archidjecezji Krakowskiej 1.000. 87. Stowarzyszenie żydowskich słuchaczy Uniw. Jag. „Ognisko" 300. 88. Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, Komitet miejski w Krakowie 1.000. 89. Sekcja Lotnictwa Sanitarnego przy O. K. V. w Krakowie 1.000. 90. Polski Biały Krzyż, Zarząd Okręgowy w Krakowie 200. 91. Polski Czerwony Krzyż, Okręg Krakowski 200. 92. Polskie Towarzystwo Opieki nad grobami Bohaterów 200. 93. Komitet wykonawczy Powszechnej Wystawy Krajowej, Dział rzemiosła Województwa Krakowskiego, na poparcie obesłania wystawy przez rękodzielników krakowskich 5.000 złotych.

(O terminie wypłaty powyższych datków rozesłane będą pisemne zawiadomienia).

Po przeprowadzonej krótkiej dyskusji, w zarządzonem przez przewodniczącego głosowaniu zatwierdzono zamknięcie rachunków i bilans Kasy Oszczędności miasta Krakowa za rok 1928, przyjęto jednomyślnie sprawozdanie Dyrekcji oraz wnioski Wydziału Nadzorczego i Komitetu rewizyjnego wyżej przytoczone.

Z kolei przewodniczący Senator inż. Rolle, udzielił głosu **Dyrektorowi Kasy Oszczędności Józefowi Dorawskiemu**, który przedstawił sprawę zatwierdzenia etatu urzędników i sług oraz ich płac, tudzież pensyj emerytalnych, wdowich i sierocych, stosownie do uchwalonego przez Wydział Nadzorczy w dniu 29 kwietnia 1929 preliminarza wydatków administracyjnych Kasy Oszczędności i Zakładu zastawniczego na r. 1929.

Wnioski te uchwalono, na podstawie których awansowali PP.: Franciszka Sauera i Edwarda Simlera, mianowano urzędnikami PP.: Walerję Wallisową, Tadeusza Kozubskiego i Edwarda Banasia, zaś woźnym p. Franciszka Ciepielę.

Wkońcu zabrał głos **Prezydent miasta Senator inż. Karol Rolle**, który zamykając posiedzenie Wydziału Wielkiego Kasy Oszczędności miasta Krakowa **wyraził Dyrekcji Kasy i urzędnikom podziękowanie** za gorliwą i owocną pracę dla dobra i rozwoju Instytucji, do którego to rozwoju przyczyniła się również Gmina miast Krakowa przez udzielenie pełnej poręki wobec osób trzecich za wszelkie zobowiązania Kasy Oszczędności miasta Krakowa, a w pierwszym rzędzie za wszelkie wkłady oszczędnościowe i ich oprocentowanie, co przyczyniło się nie mało do tego zaufania, jakiem się cieszy ta dawna i zasłużona Instytucja.

„Zeppelin" zawrócił z drogi do Ameryki

Po przeleceniu nad Valencją sterowiec „hr. Zeppelin" przestał posuwać się naprzód, ponieważ **motory przestały działać**. Załoga sterowca w depeszy iskrowej prosiła o zaalarmowanie garnizonu w Valencji celem przygotowania lądowania sterowca, lecz **gwałtowny wiatr** unosił sterowiec w kierunku północno-wschodnim z szybkością około 30 klm. na godzinę. Stacja radjotelegraficzna garnizonu w Valencji usiłowała naprzód nawiązać łączność radjotelegraficzną ze sterowcem i zawiadomiła niezwłocznie o prośbie załogi sterowca ministerstwo lotnictwa i spraw wewnętrznych, które naradzały się nad niezbędnemi zarządzeniami celem ułatwienia lądowania. Pułk lotniczy rejonu ljońskiego został zaalarmowany i wysłał oddziały na miejsce prawdopodobnego lądowania sterowca. W piątek o godz. 16.45 sterowiec przeleciał nad Saillans o 40 km. od Valencji. Lądowanie było **utrudnione**, sterowiec nie mógł się oprzeć wiatrowi. O godzinie 16.05 od załogi sterowca nie otrzymano żadnej wiadomości.

WYLĄDOWANIE POD TULONEM

Ostatnie depesze z Paryża donoszą, że „hr. Zeppelin" wylądował w piątek o godzinie 20 na lotnisku pod Tulonem w miejscowości Cuers Pierrefer. Dyrekcja towarzystwa „Zeppelin" przesłała francuskiemu ministerstwu lotnictwa depesze z wyrazami wdzięczności za okazaną pomoc.

ROZCZAROWANIE W NIEMCZECH

Zawrócenie z drogi „Zeppelina" wywołało rozczarowanie w całych Niemczech. Pierwsze wiadomości, donoszące, że „Zeppelin" powraca z drogi, wywołały niepokój, brakło bowiem w pierwszej chwili ściślejszych wiadomości o powodach powrotu. Rozeszły się w pierwszej chwili pogloski o złamaniu śmigi i poważnych uszkodzeniach, potem dopiero nadeszły uspakajające depesze, stwierdzające niedomagania motorów. Specjalny wysłannik ulsteinowskiego dziennika „Tempo" donosi, że wiadomość ta wywołała w Friedrichshafen zdumienie i zaniepokojenie. Pracownicy techniczni zakładów „Zeppelina" nie mogli wyobrazić sobie, dlaczego zawiodły wypróbowane motory Maybacha. Według nadchodzących wiadomości, załoga wyrzuciła znaczniejszą ilość balastu oraz wypuściła część gazu ze sterowca, aby umożliwić sobie manewrowanie. „Tempo" wyraża podejrzenie, że przyczyną **defektu motorów była jakaś akcja sabotażowa.**

POMOC RZĄDU FRANCUSKIEGO

Tulon, 18 maja (PAT). W wywiadzie z przedstawicielem Havasa dr. Eckener wyraził wielkie uznanie dla rządu francuskiego, który umożliwił sterowcowi pomyślne lądowanie. Dr. Eckener mówił z entuzjazmem o współdziałaniu władz wojskowych i wyraził wielką wdzięczność armji i marynarce francuskiej. Władze cywilne i wojskowe wydały niezbędne zarządzenia, celem udzielenia pomocy sterowcowi i ulokowanie załogi i pasażerów sterowca.

GŁOSY PRASY NIEMIECKIEJ

Berlin, 18 maja (PAT). Uratowanie „Zeppelina" wywołuje w całych Niemczech olbrzymią radość, która wyraża się również w głosach prasy. Znamienną jest przytem rzecza, że prasa demokratyczna i lewicowa otwarcie wyraża **wdzięczność dla czynników urzędowych francuskich** za okazaną pomoc, gdy natomiast prasa nacjonalistyczna nie umie się zdobyć na żadne słowa wdzięczności. „Vorwarts", omawiając lot „Zeppelina" w krótkiej notatce redakcyjnej przychodzi do wniosku, że obecne przygody sterowca dowodzą, iż problemat utworzenia regularnej i pewnej komunikacji transoceanicznej zapomocą balonów sterowych znajduje się w dalszym ciągu **studjów eksperymentalnych.** Dziennik pisze dalej, że nie można mówić o wyratowaniu wielu Niemców z poważnego niebezpieczeństwa bez wspomnienia o tych Francuzach, których energicznej pomocy zawdzięczać należy ocalenie sterowca. „Vossische Ztg." pisze, że sterowiec został ocalony na terytorjum francuskiem, to też **całe Niemcy będą musiały wspominać z uczuciem serdecznej wdzięczności pomoc Francuzów**, okazaną dr. Eckenerowi. „Berliner Tageblatt" podnosi również, że władze francuskie zarówno cywilne jak i wojskowe, działając szybko i zdecydowanie, uczyniły wszystko, co tylko uczynić mogły, aby okazać pomoc sterowcowi. Nawet wojskowe tereny do lądowania oddane zostały do dyspozycji dr. Eckenera. Prasa nacjonalistyczna przytacza podziękowanie złożone przez dra Eckenera władzom francuskim, podnosząc jednak, że uratowanie sterowca jest wyłączną prawie zasługą dr. Eckenera i jego w porę powziętej decyzji. „Lokal Anzeiger" w depeszy z Friedrichshafen, mówiąc o pomocy francuskiej, oświadcza, że Francja starała się zatrzeć złe wrażenie, jakie wywołało jej zachowanie się przy początku podróży „Zeppelina".

NOWE WYEKWIPOWANIE „ZEPPELINA"

Berlin, 18 maja (PAT). „Lokal Anzeiger" donosi, że warsztaty „Hr. Zeppelin" w Friedrichshafen natychmiast po otrzymaniu wiadomości o wylądowaniu sterowca we Francji wysłały 4 nowe motory i materjał maszynowy do Tulonu, gdzie **sterowiec ma być naprawiony i stamtąd ma podjąć podróż do Ameryki.**

ROZMAITOŚCI

KATASTROFA LOTNICZA W TORUNIU. — Dnia 17 bm. na lotnisku 4 pułku lotniczego w Toruniu wydarzyła się katastrofa samolotowa. O godzinie 3 popołudniu na płatowcu „Spad" wystartował kapral-pilot Hoffman Julian. Na wysokości 15 m. samolot wpadł w wiraż, z którego wysokości pilot nie zdołał aparatu wycofać, spadając wraz z nim na ziemię i ponosząc śmierć pod zarytym głęboko aparatem. Po upadku aparat stanął w płomieniach. Po ugaszeniu ognia wyjęto z pod strzaskanego aparatu zwęglone zwłoki lotnika. Kapral Hoffman skończył przed miesiącem szkolę pilotów w Bydgoszczy.

WYDALENIE KORESPONDENTA SOWIECKIEGO Z BERLINA. „Vossische Ztg." i „Berliner Tageblatt" donoszą, że prezydent policji berlińskiej wydał decyzję, wydalającą z Niemiec korespondenta berlińskiego moskiewskiej „Prawdy". — Prezydent policji motywował swe zarządzenie tem, że korespondent „Prawdy" miał w czasie zaburzeń majowych dawać do Moskwy skandaliczne sprawozdania, w szczególności miał zająć stanowisko przeciwko zachowaniu się policji i miał się mieszać w wewnętrzne sprawy niemieckie. Korespondent zgłosił zażalenie przeciwko wydaleniu go, które ma być rozpatrywane.

ZASTRZELENIE PRZEMYTNIKA. Biuro Wolffa donosi z Gliwic, że we czwartek wieczorem polski urzędnik celny zastrzelił przemytnika z Zabrza Ryszarda Nowaka w chwili, gdy przemycał przez granicę towar.

TRZĘSIENIE ZIEMI W CZECHACH. W okolicach Chebu (Eger) powtarzają się od paru dni silne wstrząsy podziemne. We czwartek około południa tak dalece się wzmogły, że słychać było podziemne silne drgnienia, zaś pod wpływem wstrząsów różne przedmioty pospadały na ziemię.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popol.: „Dwaj panowie B." (ceny zniżone); wieczór: „Krakowiacy i górale".
Poniedziałek popol.: „Gdybym chciała..." (ceny zniżone); wieczór: „Pigmaljon" (gośc. występy p. Aleks. Węgierki).
Wtorek: „Cień" (przedst. popularne — ceny zniżone).
Środa: „Pigmaljon" (gośc. występ p. Aleks. Węgierki).

TEATR REWJOWY „GONG"

Codziennie: Rewja „Dowidzenia".

KINOTEATRY

Bagatela: „Świat nocy" (Anna May Wong).
Corso: „Czerwone światła".
Nowości: „Grzeszki markiza de Marigman" (Adolf Menjou).
Promień: „Nieznany ojciec".
Sztuka: „Tancerka" (Dolores del Rio).
Uciecha: „Ciernista droga księżny Woroncow".
Wanda: „W obliczu śmierci" (Pat i Patachon).
Warszawa: „Opowieści z wiedeńskiego lasku" („Błękitny walc").

RADJO KRAKOWSKIE

Niedziela 19 maja

10.15: Nabożeństwo z katedry poznańskiej. 11.45: Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Uroczyste otwarcie słowiańskiego zjazdu śpiewaczego w Poznaniu. 14.00: Pogadanki dla rolników. 15.00: Komunikat meteorologiczny. — 15.15: Koncert z Warszawy. 17.30: Odczyt z Warszawy: „Przesąd w grze" — wygłosi dr. Witold Czechowicz. 17.55: Odczyt z Warszawy: „Księżna łowicka" — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 18.20: Audycja ludowa literacko-muzyczna z Warszawy. 19.00: Rozmaitości, komunikat sportowy i inne. 19.20: Odczyt: „O wielkich epidemjach i psychozach w wiekach średnich" — wygłosi p. T. Ostrowski. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Transmisja z Poznania, PAT i komunikaty z Warszawy. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon".

Poniedziałek 20 maja

10.15: Nabożeństwo z katedry poznańskiej. 11.45: Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Poranek z Filharmonji warszawskiej. 14.00: Pogadanki dla rolników. 15.00: Komunikat meteorologiczny. 15.15: Koncert popularny z Warszawy. 17.00: Odczyt: „Grafologja jako nauka i sztuka" — wygłosi dr. Leon Żupnik. 17.30: „Wiesław" Brodzińskiego. 19.00: Rozmaitości, komunikat sportowy i inne. — 19.10: Prof. Henri Bernard: Lekcja francuskiego. 19.40: Komunikat harcerski. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 20.15: Transmisja z Poznania. 22.00: Komunikat meteorologiczny. 22.05: „Wizerunek Sabały" — wygłosi p. Władysław Dorula. 22.30: PAT i komunikaty z Warszawy. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z kawiarni „Carlton".

Wtorek 21 maja

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 12.50: Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 13.00: Komunikat rolniczy. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10: Pieśni majowe z wieży Marjackiej. 16.15: Program dla dzieci. 17.00: Odczyt z Warszawy. 17.25: Odczyt: „O gwiazdach podwójnych" — wygłosi p. J. Mergentaler, asyst. Uniw. Jagiell. 17.55: Koncert z Warszawy. 18.55: Recytacje poetyckie z Katowic. 18.50: Rozmaitości, recytacje p. Marjana Mikuty. 19.10: Komunikaty. 19.20: „Charakter narodów w ich anegdotach: Grecy" — wygłosi p. Adam Abdank. 20.00: Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 20.15: Transmisja z Poznania, poczem PAT i komunikaty z Warszawy.

Związki i zgromadzenia

CZŁONKÓW SĄDU PARTYJNEGO PRZY OKR KRAKÓW-MIASTO zapraszam na posiedzenie w niedzielę 19 maja o 11 przedpołudniem w redakcji „Naprzodu". **Ł. Feldman**, przewodniczący.

ZEBRANIE ŁAWNIKÓW I ZASTĘPCÓW ŁAWNIKÓW DO SĄDU PRACY I SĄDU OKRĘGOWEGO odbędzie się we czwartek 23 bm. o godzinie 6.30 wieczorem w sali Domu Robotniczego (Dunajewskiego 5, II p.), na którem wygłoszony zostanie referat pt. „Umowa a ustawa". Uprasza się wszystkich towarzyszów ławników i zastępców o niezawodne i punktualne przybycie.

J. Kożuch.

KONFERENCJA OKRĘGOWA ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH I UŻYT. PUBL. odbędzie się w niedzielę 26 maja o godz. 10 przedpołudniem w sali odczytowej TUR ul. Dunajewskiego l. 5, III p. oficyna. **Krakowskich delegatów na okręgową konferencję** zaprasza się na posiedzenie, które odbędzie się w **środę 22 maja** o godz. 6 wieczór w lokalu Związku prac. kom. i użyt. publ. ul. Dunajewskiego 5, II. p.

Del-Ka

24.90

Niebywała Okazja!

10.000 par

damskich pantofelków skórzanych, w najnowszych kolor. i deseniach, po zł. 24.90 przeznaczyliśmy od dnia 18-go maja do sprzedaży we wszystkich naszych filjach i zastępstwach.

Wielki wybór pończoch i skarpetek.

W Podgórzu, w nowo otwartej filji przy ulicy Lwowskiej 1.
Kraków: Rynek 14. — Szewska 17.

Agenci
do sprzedaży narzędzi rolniczych za wysoką prowizją poszukiwani. Zgłoszenia: Zakłady rolnicze, Lwów, Skrytka pocztowa 174. 361

Otomany, kanapki rozkładane, garnitury salonowe, poduszki włosienne

tanio do nabycia u TAPICERA
ul. Tomasza 4
Warunki b. dogodne.

Dla Pań i Panów
reperuję maszynki do mięsa każdego systemu pod gwarancją, prymusy, żelazka do prasowania, wsadzam nowe ostrza do noży

Specjalne ostrzenie brzytew
oraz ostrzę noże introligatorskie i masarskie, nożyczki, maszynki do włosów i t. p. Wykonanie pierwszorzędne. Posiadam na składzie wszelkie powyższe artykuły w wielkim wyborze. 239

J. Myszkowski, Kraków, Dietlowska 46

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Kraków-Powiat, na nazwisko Władysław Pączek.

OSZKLENIA
okien jak i świetlniki dachowe, kitowanie starych szyb uskutecznia najtaniej
S. Finkelstein
Kraków św. Krzyża L. 9 (boczna Mikołajskiej).
TELEFON 29-03.

Najnowsze materjały na
FIRANKI
poleca fabryka firanek MICHAŁ WEITZ, Kraków, ulica Grodzka L. 71, obok Wawelu (końcowy sklep) 1379

NA RATY
wiosenne i letnie modele **płaszczy** damskich. Ubrania i raglany męskie
DOM ODZIEŻOWY 33.
S. Lerner, Kraków Grodzka

Ostatnia nowość naszej wytwórni
4-LAMPOWY APARAT „STABILODYNA-ELEKTRA"
Bez akumulatora! Bez baterji anodowej! Załączony wprost do sieci na prąd zmienny! Wyłącza bezwzględnie stację miejscową! Odbiera dłońmi stacje europejskie czysto i silnie! Obsługa najprostsza łatwa!
Wszelki radjosprzęt stale na składzie!
„Radjoświat"
sp. z o. o. 633
Kraków, Florjańska 3. Telef. 21-83.

NA RATY!
J. i S. EMMER
Kraków, Florjańska 43, front, tel. 42-11.
Ubiory męskie, Okrycia damskie, Suknie, Materjały, Płótna, Bielizna oraz Obuwie
Ubiory gotowe i na miarę.
BARDZO DOGODNE WARUNKI.

OSŁABIENIE BLEDNICĘ
LECZY
HEMOGEN
oryginalny tylko z firmą
KLAWE

Na sezon wiosenny i letni
poleca
Magazyn ubiorów męskich i dziecięcych
E. Wohlmuth i Ch. Rubin
Kraków, ul. Grodzka L. 61
w wielkim wyborze konfekcję męską z materjałów bielskich, w najlepszem wykonaniu według najnowszych fasonów po cenach konkurencyjnych. Oraz wielki wybór ubiorów dziecięcych. Dla P. T. urzędników ulgi w spłatach. 322

LUSTRA NAJTRWALSZE
Szyby szlifowane zwykłe i do aut,
Gabloty do urządzeń sklepowych itp. poleca
ZDZISŁAW TREUTLER
623 Kraków, św. Tomasza 8, Tel. 1560

WĘŻE do sikawek gumowe i parciane
S. SZAJER
Hurt. Artyk. Technicznych
Kraków, ul. Wiślna L. 8. — Tel. 4154.

NA SEZON WIOSENNY
POLECA FIRMA
„KONFEKCJA"
KRAKÓW, FLORJAŃSKA 28.
Wielki wybór ubrań męskich, damskich i dziecięcych z materjałów bielskich i angielskich, podług najnowszych żurnali.
Specjalny dział obuwia męskiego i damskiego, krajowego i zagranicznego.
WIELKI WYBÓR. CENY KONKURENCYJNE.
UWAGA NA ADRES.

Art. Szlifiernia Szkła i Wytwórnia Luster
Zygmunta Feldmanna
Kraków XXII. ul. Tarnowskiego 5, tel. 29-51
wykonuje szyby szlifowane i lustra ze szkła belgijskiego i czeskiego, rzeźby w szkle, gablotki szklane, ochraniacze wokoło klamek, oprawy w mosiądz, półki do wystaw, lustra przezroczyste oraz wszelkie roboty w zakres szlifierstwa szkła wchodzące po cenach przystępnych. 644



280 zł.
Sprzedajemy maszyny system „SINGER" zupełnie nowe, pierścieniowe, bębenkowe. Żądajcie katalogi ilustrowane, które wysyłamy po otrzymaniu kartki każdemu zupełnie darmo i opłacone
DOM WYSYŁKOWY MASZYN DO SZYCIA
Kraków, Zwierzyniecka 6.

Garnitury klubowe
oraz materace włosienne, otomany, kanapki rozkładane i t. p. poleca
M. Bardach, Florjańska 16
Dogodne raty. Długoletnia gwarancja.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.